

Starożytna Sparta

αγαπημένη γυναίκα

Ryszard Kulesza

Ancient Sparta

The author of the book presents a new image of the history of Ancient Sparta. Referring to the latest studies he shows that economic equality never existed in Sparta and the country was always governed by a narrow elite who concentrated in their hands all the power and wealth. The author proves the incorrectness of the basic assumptions for years adopted by scholars, who treated Sparta as a kind of "prehistoric fossil", a monument from the most distant period in the history of Greece and who used in the reconstruction of Sparta of the Archaic and Classical periods the resources from the 5th century BC to the 4th AD. The author claims that the synchronic attitude to the history of Sparta is a reason for the false image of Sparta predominant in school handbooks and scientific treatises all over the world.

Ryszard Kulesza (born in 1957), historian, professor of the Warsaw University, holder of a scholarship of the Kosciuszko Foundation and the Lanckoronki Foundation of Brzeznie, Konferenz der deutschen Akademien der Wissenschaften, American School of Classical Studies at Athens (Mellon Foundation) and the Foundation for Polish Science. He specialises in the history of Ancient Greece. He is the author of scholarly treatises (*The Problem of Corruption in Athens of the 5th and 4th Century BC*, „Studia Antiqua”, Warsaw 1994; *Die Bestechung im politischen Leben Athens im 5. und 4. Jh. v. Chr.*, Konstanz 1995; *Polis apolis*, Warsaw 1998) and popular scientific books (among others: *Athens of Perikles*, Warsaw 1991; *Marathon*, Warsaw 1995; *Athens-Sparta 431-404 BC. (The Peloponnesian War)*, Warsaw 1997). He has also written a thorough monograph on the history of Sparta in the Classical period (*Sparta in the 5th and 4th century BC*, Warsaw 2003).

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK
Mała Biblioteka PTPN t. 12 t

Ryszard Kulesza

Starożytna Sparta

Poznań 2003

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK
THE POZNAŃ SOCIETY FOR THE ADVANCEMENT OF THE ARTS
AND SCIENCES

<http://www.ptpn.poznan.pl>

dystrybucja@ptpn.poznan.pl

Główny Redaktor Wydawnictw PTPN
Chairman of Publishing House
JAN M. PISKORSKI

Okładka / On the cover
Pomnik Leonidasa w Sparcie
The Leonidas Monument at Sparta

Redakcja i przygotowanie słowniczka / Copyreader
Barbara Hajdasz

Skład /Type setting
Jacek Marciniak

ISBN 83-7063-393-5

Copyright © by PTPN and Ryszard Kulesza

WPROWADZENIE

Na przełomie maja i czerwca w spartańskiej świątyni Artemidy Orthia odbywała się osobliwa ceremonia, która gromadziła tłumy widzów. Po wstępnych rytuałach, modlitwach i ofiarach u ołtarza bogini zjawiali się chłopcy. Ustawiali się blisko siebie. Obok nich zajmowali miejsce ludzie z batami, którzy przeprowadzali chłostę. Żaden z chłopców nie mógł nawet krzyknąć. Ten, który wytrzymał najdłużej, zostawał zwycięzcą. Znajdujący się na widowni rodzice głośno zagrzewali swoje pociechy do wytrwania, a chłopcy, jak zapewniają niektórzy autorzy starożytni, woleli zginąć, niż okazać słabość w obecności bliskich. Potępiany przez Tertuliana (II-III w.), który porównuje fałszywą nagrodę - pragnienie sławy - dla której Spartanie i inni poganie umierali, do prawdziwej nagrody, za jaką chrześcijanie gotowi są oddać życie, ów „sprawdzian wytrzymałości” był najślawniejszą z prób, jakim poddawano młodzieńców spartańskich i zarazem najbardziej popularną

atrakcją „turystyczną” Sparty w czasach rzymskich. W III w. zbudowano nawet trybunę, która pozwalała na uczestnictwo większej liczby widzów. Ceremonię obejrzało wielu znamienitych gości, których listę otwiera Cynceron (I w. przed Chr.), a zamyka Libanios (IV w.). Wzbudzała skrajne reakcje. Od podziwu, aż po naganę. W dialogu *Anacharsis* Lukiana (II w.) znajdujemy wyraźne potępienie obrzędu. Scytyjski filozof, tytułowy bohater dialogu, stwierdza wręcz, że Spartanie potrzebują pomocy psychiatry¹.

Do niedawna uznawano ceremonię za relikty najdawniejszej przeszłości, klasyczny ryt inicjacyjny, symbolizujący przejście od wieku młodzieńczego do dorosłego. Ale najwcześniejsze wzmianki o tym rzekomo prastarym rytuale pochodzą dopiero z I w. przed Chr., a starożytni wcale nie byli zgodni co do dawności rytuału. Na początku II w., gdy Spartę odwiedził Plutarch, powstanie obrzędu wiązano jeszcze z okresem wojen perskich, a zatem z początkiem V w. przed Chr. Jednak już pięćdziesiąt lat później, gdy w Sparcie bawił Pauzaniasz, „próbę wytrzymałości” przypisywano legendarnemu Likurgowi. Gdzieś w tym właśnie okresie Spartę ogarnia szczególna moda². W mieście przypominającym wiele innych we wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego podejmowano różnorakie zabiegi, które na użytek zagranicznych gości miały (pozornie) odrodzić dawną Spartę. Wymowne świadectwa tego zjawiska znajdujemy w materiale epigraficznym. Spośród ponad tysiąca zachowanych do naszych czasów inskrypcji spartańskich z tego okresu większość zapisana jest w dialekcie (tzw. *koine*) ówczesnie używanym w całym świecie greckim. Nato-

miast 45 inskrypcji zawiera formy odmienne, co uznano za świadectwo odrodzenia się dawnego dialektu lakońskiego w II w. Bliższa analiza wykazała, że owe „archaizujące” inskrypcje (niemal wszystkie dotyczą wychowania) zawierają teksty napisane w *koine*, tyle że w zmienionej ortografii, co ma sugerować dawność języka. Zapewne nie jest rzeczą przypadku, że ów „archaizm językowy” i uznanie „próby wytrzymałości” (jak i całego wychowania spartańskiego) za dzieło Likurga przypada na ten sam okres.

Czy jednak próba nie mogła stanowić kontynuacji starszego zwyczaju? W końcu Ksenofont (IV w. przed Chr.) opisuje biczowanie chłopców, którzy walczą o sery złożone na ołtarzu Artemidy Orthia³. W rytuale opisywanym przez Plutarcha nie ma wszakże ani serów, ani dwóch drużyn chłopców. Jest tylko sprawdzian wytrzymałości! Czyżby nastąpiła zmiana funkcji? Otóż nie! Został on wymyślony od nowa przez filozofa stoickiego Sfajrosa Borystenitę, który jako doradca króla Kleomenesa III około 227 r. przed Chr. stworzył słynny system spartańskiego wychowania, zwany przez nas *agoge*.

Ze zrozumiałych względów właśnie ono stało się jednym z głównych symboli spartańskiej oryginalności. W rzeczywistości w dziejach spartańskiego wychowania wyodrębnić trzeba trzy fazy. Pierwsza z nich trwa od początków VI (lub przełomu VII i VI) do IV/III w. przed Chr. Z całą pewnością system nie funkcjonuje w połowie III w. przed Chr., skoro o jego przywróceniu myślał jeszcze przed objęciem władzy królewskiej Agis IV (ok. 244-240 przed Chr.). Ostatnim znanym nam Spartiatą, który przeszedł *agoge*

był Ksanthippos, najemny dowódca zatrudniony przez Kartaginę w czasie I wojny punickiej. Druga faza dziejów *agoge* wiąże się z krótkotrwałym eksperymentem króla Kleomenesa III i Sfajrosa (226 do 188 przed Chr.)⁴. Po roku 146 przed Chr. pod władzą Rzymu Spartanie, korzystając z przyznanej im autonomii, stworzyli nową *agoge* nawiązującą do wzorca hellenistycznego, rozpoczynając tym samym trzecią, już rzymską fazę jej dziejów, która trwa do IV w.

O ostatniej fazie dziejów *agoge* wiemy też najwięcej. Zachowały się liczne inskrypcje oraz barwne opisy Plutarcha i Pausaniasza. W paradoksalny sposób bogactwo źródeł późnych fatalnie zaważyło na naszej wiedzy o spartańskim wychowaniu. Późne świadectwa okazały się ciekawsze i bardziej sugestywne od skąpych, znacznie mniej efektownych wzmianek wcześniejszych. W rezultacie historycy wychowania powtórzyli błąd Cyncerona, który uznał Spartan za jedyny lud na świecie, który od siedmiuset lat żyje wedle tych samych, niezmiennych praw⁵.

Skoro zaś w ciągu (z przerwami) tysiąca lat swego istnienia *agoge* zmieniała się, historyk winien postępować jak archeolog, odkrywając kolejne warstwy chronologiczne, a nie uznawać źródła od V w. przed Chr. do IV w. za świadectwo tego samego systemu. Postulat dotyczy całej historii Sparty. Jej obraz został bowiem gruntownie zafałszowany wskutek preferencji dla źródeł późnych, które często opowiadają o Sparcie hellenistycznej i rzymskiej, a nawet będącej wyłącznie wytworem legendy. Wbrew zakorzenionej opinii Sparta nie była rodzajem „skamieniałości przedhistorycznej”, która przetrwała na przekór

przemianom, jakie przeżywała cała reszta Hellady. Odbiera to większy sens szukaniu dla zwyczajów spartańskich analogii w obyczajach Zulusów⁶ czy innych prymitywnych plemion Afryki, Australii i Oceanii. Tzw. antropologia komparatystyczna reprezentowana przez wielkie skądinąd prace Nilssona i Jeanmaire'a, zupełnie niesłusznie, jak tego dowiódł Hodgkinson⁷, zwykła traktować wiele spartańskich instytucji w kategoriach „przeżytków”.

Jakie jednak przyczyny zdecydowały o trwałości sprzecznego w końcu nawet ze zdrowym rozsądkiem wizerunku nieziennej Sparty? W jakiejś mierze uosabiała ona marzenie o równości, prostocie i stabilności. Wyobraźnia ludzka akceptowała taki wizerunek Sparty, jakiego potrzebowała⁸. Ale to tylko (być może zresztą najmniejsza) część naszych problemów ze Spartą. O wiele ważniejsza jest szczupłość i jednostronność zachowanej bazy źródłowej. Spartanie nie przemawiają do nas swoim własnym głosem. Jakkolwiek interesowali się swoją przeszłością, sami o niej nie pisali. Głównym naszym źródłem informacji są dzieła nie-Spartan, przy czym większość z nich (świadomie lub nie) idealizowała ustrój spartański, widząc w nim antytezę demokracji ateńskiej. Spartańską historię pisali wyłącznie cudzoziemcy. Znamienne, że gdy (zapewne w II w. przed Chr.) Spartanie postanowili, że cała spartańska młodzież będzie obowiązkowo słuchać w siedzibie eforów o historii Sparty sięgnięto do książki cudzoziemca Dikajarchosa z Messeny (IV/III w. przed Chr.). Nie znaczy to, że sami Spartanie nie mieli żadnego wpływu na to, jak ich postrzegano. Odnosimy wrażenie, że (zupełnie

świadomie) współtworzyli swoją legendę. Co więcej - budowali swą historię, zatrudniając ją do realizacji doraźnych celów społecznych i politycznych. Gdy w V-IV w. przed Chr. wprowadzano w ustroju spartańskim jakieś zmiany, zawsze uzasadniano je potrzebą powrotu do ustroju Likurga.

Świadomość tych uwarunkowań jest odpowiedzialna za zmianę podejścia badaczy do źródeł, zastąpienie dotychczasowych ujęć synchronicznych - diachronicznymi. Efektem nowego podejścia do źródeł opowiadających o starożytnej Sparcie jest dokonująca się od kilkunastu lat zasadnicza rewizja dotychczasowej wizji społeczeństwa i państwa spartańskiego⁹. Nowsze badania dowiodły, że w Sparcie nigdy nie było równości majątkowej, nie istniały równe, dziedziczone po ojcu przez najstarszego syna działki ziemi. Propagandowym fałszerstwem okazała się tzw. rhetra Epitadeusa, która rzekomo w IV w. przed Chr. wprowadziła możliwość obracania ziemią. Nieprawdą jest przekonanie o tym, że Spartanie nie posługiwali się monetą srebrną. Słynny wizerunek wychowania spartańskiego również okazał się wymysłem hellenistycznym i rzymskim. Z pewnością nie wiemy jeszcze o antycznej Sparcie wszystkiego, ale dość nieoczekiwanie, nawet dla samych badaczy, okazuje się ona państwem (mimo swej niewątpliwej oryginalności) bardziej podobnym do innych państw greckich, niż to się nam wszystkim do niedawna wydawało¹⁰.

ZARYS DZIEJÓW SPARTY

Początki Sparty wiążą się z przybyciem Dorów na Peloponez u schyłku II tysiąclecia przed Chr.¹¹ W X w. powstały cztery doryckie wsie nad Eurotasem (Limnai, Konoura, Mesoia, Pitane). Wraz z odległą o kilka kilometrów na południe osadą Amyklaj stworzyły one w IX w. wspólnotę pięciu wsi zwaną Spartą. Spartanie zdołali najpierw zawładnąć doliną Eurotasu, a następnie stopniowo rozszerzyli swoje panowanie na całą Lakonię, która stała się kolebką państwa spartańskiego. Ostateczne ustalenie się kształtu terytorialnego Sparty dokonało się wraz z podbojem sąsiedniej Messenii, o którą stoczyła dwie długie wojny w VIII-VII w. przed Chr. Do połowy VI w. Sparta zbudowała swe władztwo terytorialne. Zajmowała powierzchnię 8500 km², co czyniło ją największym państwem starożytnej Grecji. Najbliższego sąsiada, położoną na północy Tegeę, dzieliło od Sparty 57 kilometrów. Owo gruntowane przez czynniki geograficzne bezpieczne położenie Sparty w jakiejś mierze



Ryc. 1. Peloponez. Rys. J. Sawicka

tłumaczy, dlaczego w odróżnieniu od innych poleis greckich nie została otoczona murami obronnymi. „Właśnie odległość jej wrogów, a nie wartość jej żołnierzy, była czynnikiem, który pozwolił Sparcie - jak powiada Fitzhardinge¹² - aż do IV w. przed Chr. zrezygnować z budowy murów obronnych”¹³.

Punktem zwrotnym w ekspansji Sparty stała się wojna z sąsiednią Tegeą. Spartanie wyruszyli przeciwko Tegeatom, zabierając ze sobą kajdany i narzędzia miernicze, wyraźny znak ich intencji wobec pokonanych. W Tegei oczekiwała Spartan niemiła niespodzianka. Nioszli poddani zakuli jeńców spartańskich w przywiezione przez nich kajdany i zmusili do uprawiania swojej ziemi. Ostatecznie stosunki z Tegeą uregulował układ pokojowy. W połowie VI w. przed Chr. Sparta zrezygnowała definitywnie z dalszego rozszerzania swego terytorium i starała się podporządkować sobie państwa Peloponezu, wciągając je do systemu sojuszy zwanego Symmachią Spartańską. Ów system połączył pod przewodnictwem (hegemonia) Sparty niemal wszystkie państwa Peloponezu. Inicjatywa w Symmachii należała zawsze do Sparty, która wzywała przedstawicieli sprzymierzonych państw na zgromadzenie w celu podjęcia wspólnych decyzji. „Lacedemończycy sprawowali hegemonię nad swymi sprzymierzeńcami - wyjaśnia Tukidydes - nie żądając od nich daniny. Starali się jedynie o to, ażeby zgodnie z ich interesem ustrój u sprzymierzeńców był oligarchiczny”¹⁴.

W okresie archaicznym ukształtował się również ustrój społeczny i polityczny Sparty. Jej wolnych mieszkańców nazywano Lacedemończykami, ale jedy-

nie pełnoprawnych obywateli określano mianem Spartiatów lub Lakonów. Zamieszkiwali oni miasto zwane Spartą (*Sparta, Sparte*) lub Lacedemonem (*Lakedaimon, Lakedaimonia*). Za twórcę spartańskiego ładu, tzw. kosmosu, uważali starożytni legendarnego Likurga, sytuowanego w IX, VIII, a nawet VII w. przed Chr. Sami Spartanie wierzyli, że Likurg rozdzielił między obywateli 9000 działek ziemi (*kleroi*), na których pracowali niewolni heloci. Przypisywana Likurgowi tzw. Wielka Rhetra wprowadziła radę starszych (geruzję) oraz określiła stosunki między geruzją, dwoma królami a Zgromadzeniem obywateli (*apella*): „[Likurg] tak się bardzo zatroszczył o tę instytucję [czyli o geruzję], że przyniósł z Delf wyrocznie na jej temat, którą nazywają Rhetrą. Brzmi ona tak: "wzniósłszy sanktuarium Zeusa Syllańskiego i Ateny Syllańskiej, ustalwszy podział na fyle i oby, ustanowiwszy radę trzydziestu starszych z naczelnikami, w ustalonych terminach trzeba zbierać się na zgromadzenie między Babyką a Knakionem; tamci [tzn. starsi i naczelnicy] mają zgłaszać wnioski i rozwiązywać zebrania, lud zaś niech ma prawo do zajmowania stanowiska i ostatecznej decyzji*"15. Uzupełnieniem Wielkiej Rhetry była późniejsza poprawka królów Theopompa i Polydora, ograniczająca samodzielność Zgromadzenia przez przyznanie geruzji prawa do uchylecia jej szkodliwych dla państwa decyzji16. Wielka Rhetra stała się fundamentem ustroju politycznego Sparty. Zdaniem Andrewesa właśnie w Sparcie po raz pierwszy wprowadzono charakterystyczną dla greckiej polis probuleutyczną radę i suwerenne Zgromadzenie Ludowe

w celu zaspokojenia aspiracji politycznych armii hoplickiej, a sukces nowego systemu stał się jedną z przyczyn wielkiego prestiżu, jakim cieszyła się Sparta w VI w. przed Chr.¹⁷

W VII-VI w. przed Chr. w Sparcie panował duch wojny, ale zarazem dobrze rozwijała się kultura. Zachodzi wyraźna sprzeczność między obrazem surowej Sparty zawartym w źródłach literackich, a ujawnionym przez świadectwa archeologiczne wizerunkiem Sparty jako państwa zupełnie normalnego. W Sparcie tworzyli wielcy poeci archaiczni - Tyrtajos, Alkman z Sardes i Terpander z Lesbos. W VII w. wzniesiono najważniejsze spartańskie świątynie - Ateny Chalkiojkos, Artemidy Orthia, Menelaosa i Heleny oraz Apollona w Amyklaj. W VI w. poświędzona jest obecność w Sparcie znanych w całej Grecji rzeźbiarzy - Theodorosa z Samos i Bathyklesa z Magnezji, a także działalność miejscowych artystów, takich jak Gitiadas. Wyniki prowadzonych na terenie Lakonii wykopalisk dowiodły, że w VII-VI w. wspaniale rozwijała się ceramika, masowo produkowano przeznaczone na eksport i na rynek wewnętrzny statuetki z gliny oraz figurki z brązu i kości słoniowej¹⁸.

Na przekór legendzie, która wiązała odwrócenie się Sparty od sztuki i kultury z działalnością Likurga (a więc z IX, VIII lub VII w. przed Chr.) liczba znajdujących na terenie Lakonii zabytków spada dopiero w połowie VI w. I z tego powodu wiek VI uznano za okres „rewolucji spartańskiej”, która doprowadziła do powstania w Sparcie ustroju zasadniczo odmiennego od znanego z innych miast greckich. Najnowsze badania i w tej dziedzinie zmieniły wiele¹⁹. Jak się

bowiem okazuje, dokładna analiza zebranego dotąd materiału archeologicznego, mimo wszelkich jego niedoskonałości (przypadkowość zachowania, niekompletny stan publikacji, trudności z datowaniem wielu zabytków) prowadzi do wniosku, że ogólne wrażenie upadku wytwórczości artystycznej w Lakonii w połowie VI w. nie jest słuszne. Wprawdzie w okresie tym wyraźnie zmniejsza się liczba znalezisk ze świątyni Artemidy Orthia (a one przez bardzo długi czas stanowiły podstawę wszelkich rekonstrukcji dziejów sztuki lakońskiej), ale rośnie zarówno liczba zabytków znajdujących na spartańskim akropolu, jak i być może w świątyni Apollona w Amyklaj. Skłania to do zastąpienia starszej tezy o upadku kultury, nową, która podkreśla raczej różnorodność trendów występujących w VI w. Co więcej okazuje się, że zmiany obserwowane u schyłku VI w. w Lakonii znajdują odpowiednik w zjawiskach znanych archeologom z innych greckich sanktuariów owego czasu²⁰.

Nasza wiedza o Sparcie ograniczona dla wcześniejszego okresu do spraw najbardziej zasadniczych staje się pełniejsza od przełomu VI i V w. Na ten właśnie okres przypada panowanie Kleomenesa I z rodu Agiadów i Demaratosa z rodu Euiypontydów. Ocena działalności króla Kleomenesa, postaci wybitnej i kontrowersyjnej, wywoływała spory już w starożytności. We wczesnym okresie rządów Kleomenesa Sparta unikała angażowania się na odległych obszarach. W szczególności wystrzegała się działań, które naraziłyby ją na bezpośredni konflikt z Persją, dążąc zarazem do rozszerzenia swych wpływów

w Grecji właściwej. Zapewne właśnie wówczas doszło do włączenia Megaii do Symmachii. W latach 514-510 przed Chr. Sparta skupiła uwagę na Atenach, doprowadzając do obalenia tam tyranii. Sprawy ateńskie wymknęły się jednak wkrótce Sparcie spod kontroli. Ostatnią próbą przywrócenia tam wpływów spartańskich stał się w 506 r. atak całych sił Symmachii na Ateny. Wszelkie rachuby pokrzyżowały rozbieżności zdań wśród sprzymierzeńców Sparty, a także między Kleomenesem a obecnym wówczas w armii drugim królem spartańskim Demaratosem. Odejście Koryntyjczyków i sprzeciw Demaratososa zdecydowały o wycofaniu wojsk Sparty i fiasku całego przedsięwzięcia.

Porażkę w środkowej Grecji zrekompensowały Kleomenesowi sukcesy na Peloponezie. W 494 r. w bitwie pod Sepeją koło Tirynsu zadał on druzgocącą klęskę Argejczykom. Argos nigdy już nie miało poważnie zagrozić przewadze Sparty. W ślad za tym błyskotliwym sukcesem nastąpił zaskakujący upadek Kleomenesa. Na żądanie Aten podjął się aresztowania sprzyjających Persji obywateli Eginy. Próba się nie powiodła wskutek kontrakcji Demaratososa, który zachęcił Eginetów do przeciwstawienia się Kleomenesowi. Po powrocie do Sparty Kleomenes doprowadził w rewanżu do detronizacji Demaratososa, zarzucając mu pochodzenie z nieprawego łoża. Demaratos opuścił Spartę i przyjął gościnę zaofiarowaną przez króla perskiego. Miejsce Demaratososa zajął Leotychidas. Gdy niedługo potem wyszła najaw intryga Kleomenesa, uciekł on do Arkadii, którą usiłował popchnąć do walki ze Spartą. Najwyraźniej

przestraszeni tym Spartanie zaprosili Kleomenesa do powrotu. Wkrótce potem doszło do nader tajemniczego samobójstwa Kleomenesa, którego zastąpił na tronie jego przyrodni brat Leonidas.

Zagrożenie perskie rychło zajęło bez reszty uwagę Greków, spychając ich problemy wewnętrzne na dalszy plan. W 490 r. przeciwko Atenom wyruszyła wyprawa perska (kilka lat wcześniej Ateny udzieliły pomocy Grekom małoazjatyckim, którzy wystąpili zbrojnie przeciw panowaniu Persji). Sparta nie zaangażowała się wprawdzie w poparcie powstania, ale od połowy VI w. zajmowała zdecydowanie antyperskie stanowisko, co stało się prawdopodobnie podstawą porozumienia z Atenami. Gdy pod Maratonem zjawili się Persowie, Ateńczycy poprosili Spartę o natychmiastową pomoc. Spartanie, którzy obchodzili wówczas święta ku czci Apollona Karnejskiego nie wyruszyli od razu. Jak pisze Herodot: „oczekiwali pełni”, nie chcąc narazić się na gniew bogów. Z kolei wedle Platona nie mogli przybyć z powodu buntu helotów. Jakkolwiek sprawy się miały, 2000 Lacedemończyków dotarło do Aten już po bitwie, gdy flota perska odplynęła.

Zwycięstwo odniesione przez Ateńczyków pod Maratonem stanowiło preludium do wielkiej wojny, którą odwlekły jedynie trudności wewnętrzne państwa perskiego. Grecy zdawali sobie sprawę z nieuchronności konfliktu, który z końcem lat osiemdziesiątych stawał się coraz bardziej realny. Pod przywództwem Sparty w 481 r. uformowała się koalicja 31 państw. W większości tworzyli ją sojusznicy samej Sparty: Korynt, Tegea, Sikyon, Egina, Megara,

Epidauros, Flius, Orchomenos, Trojzena, Hermione, Tiryns, Mykeny, Elida. Z wyjątkiem Aten, Eubei i Platei państwa Grecji północnej i środkowej wybrały neutralność, a część z nich nawet otwarcie sprzyjała Persom. Nie pozostało to bez wpływu na przyjęty przez koalicję plan wojny. Wcześniej zarzucono pomysł powstrzymania Persów na rozległych równinach Grecji północnej, gdzie szczupłe liczebnie siły Greków zostałyby dosłownie zmiecione przez setki tysięcy żołnierzy Kserksesa.

W roku 480 obsadzono natomiast Termopile, jedyne dogodne przejście z Grecji północnej do środkowej. Do Termopil wysłano króla Leonidasą. Jego oddział stanowił forpocztę głównych sił, które miały (rzekomo) przybyć po zakończeniu uroczystości religijnych w Sparcie i igrzysk w Olimpi. Leonidas otrzymał do dyspozycji 6000-7000 hoplitów, w tej liczbie 300 Spartiatów. W istocie Spartanie chcieli opóźnić marsz armii perskiej, by przygotować się do obrony Istmu Koiynckiego. Pomysł stoczenia walnej bitwy z Persami w Grecji środkowej zarzucono dawno temu (jeśli go rzeczywiście kiedykolwiek poważnie rozważano). U pobliskiego przylądka Artemizjon rozlokowano flotę grecką, którą dowodził Spartiata Eurybiades.

W ostatniej fazie walk Leonidas odesłał większość sprzymierzeńców. Na placu boju pozostali głównie Spartanie. Wszyscy znaleźli śmierć w Wąwozie Termopilekim. Gdy wojska perskie przedarły się przez Termopile, flota przesunęła się na południe. Całą nadzieję pokładano we wznoszonych na Istmie Korynckim obwarowaniach, które miały powstrzy-

mać dalszy marsz Persów. Losy wojny rozstrzygnęły się wszakże w zupełnie innym miejscu. W Zatoce Salamińskiej starły się okręty perskie i greckie. Kłeska skłoniła Kserksesa do ewakuacji floty i opuszczenia Grecji. Pozostały jednak wojska lądowe, z którymi Mardonios miał kontynuować wojnę.

W następnym roku pod Piątejami dowodzeni przez Pauzanasza, syna Kleombrotosa, regenta sprawującego władzę w imieniu Plejstarchosa, syna Leonidasza, Grecy rozgromili Persów. Wedle tradycji tego samego dnia u wybrzeży Azji Mniejszej, opodal przylądka Mykale kierowana przez króla Leotychidasza flota pokonała Persów w bitwie morskiej. Zniknęło bezpośrednio niebezpieczeństwo inwazji, ale przyszłość stosunków z Persją nie rysowała się wcale jasno. Z punktu widzenia Persji dotychczasowe wojny miały charakter konfliktów granicznych. Sami Grecy zdawali sobie sprawę z tego, jak groźnym przeciwnikiem może się jeszcze okazać „perski kolos”. Owe wątpliwości znalazły odzwierciedlenie w czasie narady dowódców floty greckiej na wyspie Samos, gdzie ujawniły się pierwsze rozbieżności wśród zwycięzców. Podczas gdy Sparta opowiadała się za ewakuacją Jonów i osiedleniem ich w Grecji, Ateńczycy chcieli kontynuować walkę aż do zupełnego wyparcia Persów z rejonu Morza Egejskiego.

Nowe wyzwania postawiły Spartę przed koniecznością wyraźnego określenia swej polityki. Mogła ograniczyć ambicje do Peloponezu, gdzie niedawne zwycięstwo nad Argos i ostatni sukces w wojnie z Persami zapewnił jej całkowitą przewagę. Mogła, co z perspektywy przyszłych wydarzeń wydaje się naj-

bardziej naturalne, wykorzystać zdobyty autorytet, kontynuując na czele zwycięskiej koalicji wojnę z Persją. W Sparcie byli zwolennicy zarówno aktywnej, jak i pasywnej polityki, a tarcia między nimi tłumaczyła pewną chwiejność polityki spartańskiej po najeździe perskim.

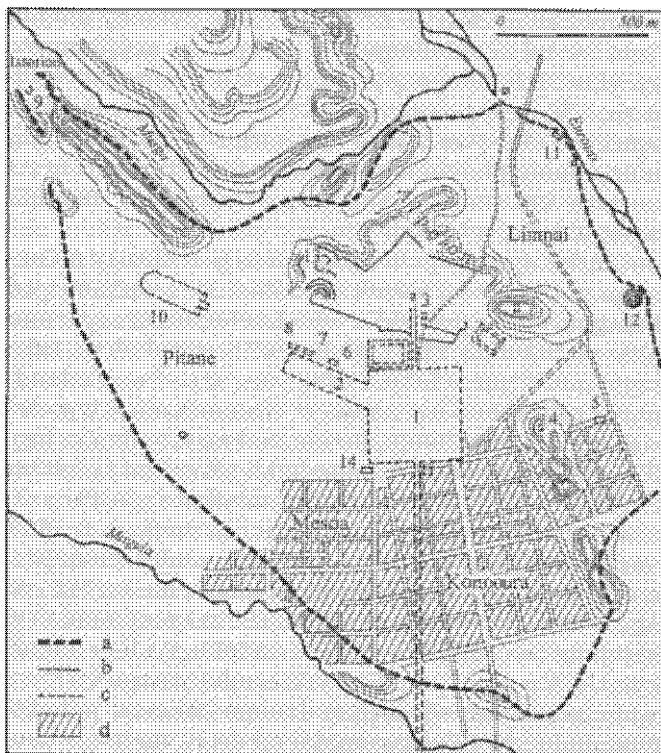
W roku 478 rusza pod wodzą Leotychidasa wyprawa do Tessalii, której celem było ukaranie odpowiedzialnych za przejście Tessalów na stronę Persów. W tym samym czasie Pauzaniusz prowadził działania przeciwko Persom na Cyprze, a potem w rejonie Hellespontu. W obydwu przypadkach doszło do politycznego skandalu. Leotychidas nie osiągnął wyznaczonego celu, został oskarżony o przyjęcie łapówek od Tessalów i wygnany. Na żądanie władz wrócił do Sparty Pauzaniusz osądzony o konszachy z królem perskim. Niczego konkretnego Pauzaniuszowi jednak nie udowodniono i jest zupełnie prawdopodobne, że padł on ofiarą intygi, za którą stali jego krajowi i zagraniczni wrogowie. Szczególny interes w szkalowaniu Pauzaniusza mieli Ateńczycy, którym marzyło się zajęcie miejsca Sparty jako przywódcy koalicji antyperskiej. A że wojna toczyła się na morzu, zmiana taka miała również swych zwolenników w Sparcie, która była wyłącznie potęgą lądową. Do Aten zwrócili się Grecy zniechęceni postawą Pauzaniusza, szukając przywódcy do dalszej wojny z Persją. Wedle naszych źródeł stworzenie przez Ateny Związku Morskiego nie napotkało na sprzeciw Sparty, co jeśli jest prawdą, oznacza, że w Sparcie wzięli górę przeciwnicy aktywnej polityki zagranicznej. Z pewnością jednak nie wszyscy byli tego właśnie

zdania. W 477 r. dyskutowano w Sparcie nad wojną prewencyjną z Atenami, a wiosną lub latem tego roku Pauzaniasz znowu, zdaniem jednak Tukidydesa jako osoba prywatna, wyruszył nad Hellespont. Wedle swoich przeciwników podjął wówczas na nowo knowania z Persami. Na wieść o tym eforowie zażądali, aby wrócił do Sparty, gdzie został wprawdzie aresztowany, ale z braku dowodów winy wkrótce zwolniony. Eforowie nie dawali jednak za wygraną. Zdobyli (lub sfingowali) dowody zdradzieckich knowań Pauzaniaша z królem perskim i podżegania helotów do buntu. Nie udało im się wszakże uwięzić Pauzaniaша, który znalazł schronienie w świątyni Ateny Chalkiojkos. Tu został zamurowany żywcem i zagłodzony na śmierć. W ten sposób dokonał żywota wielki wódz, który prowadził Greków do zwycięstwa w wojnie z Persami.

W latach sześćdziesiątych niepodzielne rządy w Sparcie objęła grupa, która doprowadziła do usunięcia Pauzaniaша i Leotychidasa. Zawirowania na spartańskiej scenie politycznej na tyle poważnie osłabiły autorytet Lacedemonu, aby zachęcić do działania peloponeskich wrogów Sparty. W Argos, Elidzie i Mantinei doszło do przewrotów demokratycznych, groźnych dla hegemonii Sparty. Gdy już udało się poskromić buntowników, sytuacja Sparty nagle dramatycznie się pogorszyła. Śmierć tysięcy obywateli i spustoszenie Sparty spowodowane potężnym trzęsieniem ziemi stało się impulsem do wybuchu powstania helotów. W czasie tej tzw. III wojny messeńskiej (465/64-458/7 przed Chr.) Spartanie ponieśli ciężkie straty. W trakcie oblężenia powstań-

ców na górze Ithome odwołali się do pomocy innych Greków m.in. Ateńczyków. Odesłanie posiłkowego korpusu ateńskiego, podobno podejrzanego o sympatie dla helotów, pogorszyło trwale wzajemne stosunki. Gdy powstańcy w końcu skapitulowali, a Spartanie puścili ich wolno, pod warunkiem że na zawsze opuszczą Peloponez, Ateńczycy osiedlili wychodźców w Naupaktos.

Nadszarpnięty przejściowo autorytet Sparty w Grecji przywróciło jej zwycięstwo nad Ateńczykami pod Tanagrą w Beocji w 457 r. W roku 446 armia spartańska pod wodzą młodego króla Plejstoanaksa uderzyła na Attykę. Ateny znalazły się w niezwykle trudnym położeniu. Uratowało je nieoczekiwane wycofanie się Spartan. Podejrzewano, że skłoniły do tego Plejstoanaksa wielkie łapówki przekazane przez Peryklesa. W Sparcie rzeczywiście ukarano winnych, a w Atenach długo jeszcze potem żartowano ze słów Peryklesa, który tłumacząc się z tajemniczego deficytu finansowego, stwierdził, że pieniądze wydał „na konieczne potrzeby”, za czym, jak wszyscy wiedzieli, kryły się łapówki dla króla spartańskiego i jego doradcy. Ostatecznie pokój trzydziestoletni usankcjonował równowagę sił między dwoma blokami państw. Stabilności w Grecji zagrażały jednak zarówno obawy, jak i ambicje obydwu supermocarstw oraz ich sojuszników. Liczne punkty zapalne prowadziły do narastania napięcia i przybliżały perspektywę wojny. Za najistotniejszy jej powód, „choć przemilczany”, uznał Tukidydes „wzrost potęgi ateńskiej i strach, jaki to wzbudziło u Lacedemończyków”²¹. Owo enigmatyczne zdanie rozmaicie wprowadzie rozumiano,



Ryc. 2. Plan Sparty. Rys. J. Sawicka

1 - Agora, 2 - Choros. Miejsce obchodu świąt ku czci Apollona (Gymnopedia), 3 - Świątynia Apollona Kamejskiego, 4, 5 - Świątynie Hery, 6 - Cenotaf Brazydasa, 7 - Grób Pausaniasza, 8 - Grób Leonidasza i stela z imionami poległych pod Termopilami, 9 - Świątynia Artemis Issoria, 10 - Dromos z dwoma gimnazjonami, 11 - Świątynia Likurga (?), 12 - Świątynia Artemis Orthia, 13 - Akropol, 14 - Leonidajon

a - spartańskie mury obronne (F//III przed Chr. - IV w.), b - lokalizacja poświadczona przez źródła archeologiczne i/lub literackie, c - lokalizacja niepewna, d - obszar współczesnego miasta spartańskiego

ale na ogół (moim zdaniem niesłusznie) Ateny obarczono odpowiedzialnością za wybuch wojny, która do historii przeszła jako wojna peloponeska (431-404 przed Chr.). Poprzedziła ją długotrwała, niezwykle intensywna kampania propagandowa, w której Ateny i Sparta, przerzucając się wzajemnie oskarżeniami, starały się wyrobić dla siebie najwygodniejszą pozycję, stwarzając pozory wojny sprawiedliwej i obsadzając przeciwnika w roli faktycznego winowajcy. Ofensywa dyplomatyczna poprzedziła więc rozpoczęcie działań wojennych przez Spartę, której wojska pod wodzą króla Archidamosa w 431 r. zaatakowały Ateny.

Pierwsze lata, gdy i Ateny, i Sparta dysponowały nienaruszonym jeszcze potencjałem, nie mogły przynieść rozstrzygnięcia. Sparta, która miała przewagę na lądzie, co roku urządzała niszczące najazdy na Attykę, na co Ateny odpowiadały atakami na Peloponez od strony morza. Ateny konsekwentnie unikały walnego starcia na lądzie, a Sparta na morzu. W tej sytuacji zapowiadało się na bardzo długą wojnę, skoro żadna ze stron nie mogła złamać potęgi przeciwnika. Sytuację odmieniły wydarzenia roku 425. Dość niespodziewanie dla nich samych Ateńczycy uchwycili przyczółek w Pylos w Messenii, a następnie zablokowali spartański garnizon na pobliskiej wysepce Sfakteria. Spartanie mieli powody do obaw. Chodziło nie tylko o sukces propagandowy Ateńczyków, ale i o niebezpieczeństwo wzniesienia przez nich irredenty helockiej. Przyparciu do muru Spartanie zaproponowali pokój i przyjaźń, ale Ateńczycy ofertę odrzucili. Upojeni powodzeniem chcieli rzucić Spartę

na kolana. Gdy oblężenie Sfakterii zaczęło się przeciągać, pożałowali chwili pychy, ale ostatecznie udało się im wziąć do niewoli cały garnizon spartański. Sparta była w szoku. Cała Grecja wstrzymała oddech. Stało się coś, czego nikt się nie spodziewał. Można było sądzić, że Spartanie zginą w walce, ale to, że poddadzą się, zdawało się niemożliwe. Klęska na Sfakterii stanowiła cios dla morale Spartiatów i dla reputacji Sparty w Grecji. Ateny triumfowały. Ateńczycy byli dalsi od myśli o zawarciu pokoju niż kiedykolwiek. Odrzucili ugodowe propozycje Spartan, którzy za wszelką cenę chcieli odzyskać swoich 292 wziętych do niewoli żołnierzy. Ateńczycy zapowiedzieli, że jeśli choć jeden żołnierz spartański postawi stopę na ziemi attyckiej, wymordują wszystkich spartańskich jeńców. Od tej pory ustały wyprawy Spartan na Attykę.

Zmianę przyniósł rok 424, gdy z prośbą o pomoc zwrócili się do Sparty Chalkidyjczycy, król Macedonii oraz ateńscy sprzymierzeńcy z Tracji. Sukcesy wysłanego na Chalkidykę Brazydasa sprawiły, że karta się odwróciła, a Ateńczycy nabrali ochoty do rokowań. Podpisanie pokoju Nikiasza w 421 r. otwiera okres tzw. Zbrojnego Pokoju (421-415 r. przed Chr.), w którym Ateny i Sparta nie prowadziły ze sobą wojny, ale walki w różnych częściach Grecji toczyły się nadal. W 415 r. Ateńczycy podjęli fatalną w skutkach decyzję o zaangażowaniu się na Sycylii, co Sparta odczytała jako wyraz imperialistycznych ambicji swego konkurenta.

Wyprawa sycylijska zakończyła się klęską Aten. Niemal cała Grecja obróciła się przeciwko nim. Za

radą Ateńczyka Alkibiadesa, który zbiegł do Lakonii, Spartanie zajęli Dekeleję w Attyce, gdzie pozostali do końca wojny, niszcząc pola i dezorganizując życie Ateńczyków. Wbrew oczekiwaniom swych wrogów Ateńczycy bronili się dzielnie, a następne lata przechylały szalę wojny raz na jedną, raz na drugą stronę. Dzięki perskiej pomocy finansowej Sparta zbudowała jednak silną flotę, która pod wodzą Lizandra nauczyła się zwyciężać Ateńczyków.

Sromotna klęska Spartan koło wysp Arginuz stworzyła Atenom kolejną szansę zakończenia wojny z honorem. Ale gdy Spartanie gotowi byli podpisać traktat pokojowy na zasadzie zachowania *status quo*, Ateńczycy postawili zbyt wygórowane żądania, domagając się od nich ustąpienia ze wszystkich miast Związku Morskiego. Sparta musiała dalej walczyć. Szczęśliwie naczelne dowództwo floty znowu złożono w ręce Lizandra. Gdy rozgromił flotę ateńską pod Aigospotamoj, kapitulacja Aten stała się już tylko kwestią czasu. Spartanie zewsząd usuwali Ateńczyków, odsyłając ich do wygłodzonych i przeludnionych Aten. Z końcem listopada 405 r. dotarła do miasta flota Lizandra, a z Dekelei przesunęły się pod mury miejskie wojska Agisa, wzmocnione nadejściem oddziałów Symmachfi, przybyłych z drugim królem Pauzaniaszem, wnukiem poprzedniego Pauzanasza. W kwietniu 404 r. Ateny skapitulowały, wyrzekając się swej floty, godząc się na zburzenie murów obronnych oraz sojusz ze Spartą.

Zwycięstwo w wojnie peloponeskiej odmieniło Spartę. Starożytni sądzili wręcz, że ją zniszczyło, doprowadzając archaiczne struktury społeczne do

ruiny, a państwo do upadku. „Początkiem zepsucia obyczajów i niezdrowych stosunków w Sparcie - zdaniem Plutarcha - było niewątpliwie obalenie hegemonii ateńskiej i obłowienie się przy tej sposobności złotem i srebrem”²². Napływ bogactw i otwarcie na świat zewnętrzny rzeczywiście przyspieszyły proces rozwarstwienia społecznego. Sytuacja polityczna była napięta. Po śmierci króla Agisa II (ok. 399/8 r. przed Chr.) wybuchł spór o następstwo tronu. Z pozoru wszystko było oczywiste. I byłoby, gdyby nie wątpliwości, czy Leotychidas jest synem Agisa, czy może jednak Alkibiadesa. Sprawę głośnego przed laty romansu ateńskiego renegata z Timają, żoną Agisa wykorzystał Lizander, który forsował kandydaturę swego dawnego kochanka, Agesilaosa (brata Agisa). Ostatecznie wybrano człowieka Lizandra i jego politykę. Jeśli jednak Lizander liczył, że czterdziestopięcioletni wówczas Agesilaos zostanie jego marionetką, a przynajmniej będzie z nim współpracował, czekało go srogie rozczarowanie. Z początku nic zresztą zdawało się tego nie zapowiadać. Agesilaos stopniowo dopiero wchodził w rolę, o której wcześniej nawet nie mógł marzyć. Gdy w pierwszym roku królowania Agesilaosa doszło do Iderowanego przez Kinadona spisku antypaństwowego, sprawą zajmuje się nie on, lecz eforowie.

W tym samym mniej więcej czasie Grecy z Azji Mniejszej poprosili Spartę o wsparcie przeciw Persom. W 396 r. ruszyła wyprawa, na której czele stanął Agesilaos. Wśród jego doradców znalazł się Lizander. Pojawienie się Spartan w Azji Mniejszej stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla Persji, która

zdecydowała się na działania odwetowe na tyłach swego nowego przeciwnika.

Sytuacja w Grecji dojrzała do wybuchu. Do Aten i Argos, starych wrogów Sparty dołączyli jej niedawni sojusznicy, Korynt i Teby niezadowolone ze sposobu, w jaki sprawowała ona hegemonię. Odwagi dodało im poselstwo perskie, które przywiozło pieniądze i słowa zachęty do zbudowania koalicji antyspartańskiej. Na wyprawę Agesilaosa Persja odpowiedziała dywersją na terenie Grecji, chcąc odciągnąć wojska spartańskie z Azji Mniejszej. W ten sposób walnie przyczyniła się do wybuchu tzw. wojny korynckiej (395-387/6 przed Chr.). W obliczu konfliktu zbrojnego w Grecji Sparta zgodnie z oczekiwaniami wezwała Agesilaosa do powrotu. Zanim jeszcze dotarł on do Grecji Spartanie odnieśli zwycięstwo w bitwie nad rzeką Nemeją. Sam Agesilaos pokonał wojska antyspartańskiej koalicji w bitwie pod Koroneją. Nie oznaczało to wcale zakończenia wojny. Przez długi czas trwały zacięte walki o Korynt. W 390 r. doszło do zagłady całego spartańskiego oddziału wojskowego (mora), który wpadł w zasadzkę zastawioną przez Ateńczyków. Szanse Sparty pogorszyła ofensywa perska na morzu. Ostatecznie jednak Persja zdecydowała się na porozumienie ze Spartą. W 387/86 r. przed Chr. tzw. pokój Antalkidasa potwierdził hegemonię Sparty w Grecji. Na straży jej przewagi w Beocji stały garnizony spartańskie rozmieszczone w Te-spiach i Platejach. Sparta prowadziła politykę z pozycji siły. O jej determinacji i intencjach świadczyła brutalna ingerencja w sprawy niewielkiego Fliuntu, a także wysiedlenie mieszkańców Mantinei i zburze-

nie samego miasta. Sparta podjęła również próbę rozszerzenia swych wpływów w Grecji środkowej i północnej. Jeden z dowódców spartańskich zajął zniemacka Kadmeję, akropol Teb, w których władzę objęli prospartańscy oligarchowie. Jawnie imperialistyczna polityka Sparty powiększyła szeregi jej przeciwników. Gdy w 379 r. demokraci dokonali przewrotu w Tebach i wypędzili z miasta spartańskich żołnierzy, dowódca stacjonującego w Tespiach garnizonu uderzył na ateński Pireus. Ów jawny przejaw awanturnictwa politycznego naraził Spartę na konflikt z Atenami, popychając je do sojuszu z Tebami. W następnych latach Teby umocniły swe panowanie w Beocji, a Ateny na morzu, tworząc tzw. II Związek Morski.

Dla Sparty szczególnie groźny był awans Teb, które pod kierownictwem zdolnych polityków i dowódców, Epaminondasa i Pelopidasa, wyrosły na pierwszą potęgę Grecji. W 371 r. pod Leuktrami Beoci rozgromili wojska spartańskie. W bitwie zginął król Kleombrotos i 400 z 700 uczestniczących w niej Spartiatów.

Wieści o klęsce dotarły do Sparty w ostatnim dniu Gymnopediów. Eforowie kazali obchodzić święto normalnie, powiadamiając jedynie rodziny o śmierci bliskich, ale zakazując wszelkich oznak żałoby. Gdy później wojsko wróciło do miasta, matki witały synów w milczeniu i ze smutkiem, podczas kiedy te, których synowie zginęli, szły do świątyń, składając podziękowania bogom i chodząc po mieście z dumnym i radosnym obliczem.

Klęska Sparty pod Leuktrami przyniosła radykalną zmianę układu sił w Grecji. Rozpoczęła lawinę

wydarzeń, które określiły przyszłość Hellady. Na próżno zaniepokojeni wzrostem pozycji Teb Ateńscy usiłowali doprowadzić do zawarcia powszechnego pokoju. W większości miast Peloponezu władzę przejęli demokraci, usuwając prospartańsko nastawionych oligarchów. W Argos lud zatłukł pałkami 1200 wrogów demokracji. Mantinejczycy przystąpili do odbudowy swojego miasta. Demokratyczna Mantinea nie usłuchała ostrzeżeń Agesilaosa i wsparła zwolenników demokracji w Tegei, wraz z którą założyła Związek Arkadyjski. Na prośbę Arkadyjczyków w 371/370 r. przybyła na Peloponez wielka armia tebańska pod wodzą Pelopidasa i Epaminondasa. Wraz ze swoimi peloponeskimi sojusznikami Tebanie wkroczyli do Lakonii. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów (a może po raz pierwszy w dziejach Sparty) pod Tajgetem znalazły się wrogie wojska. Zabawiły w Lakonii cztery miesiące, ale nie zajęły Sparty. Do dziś nie wiemy dokładnie, dlaczego Epaminondas nawet nie przypuścił szturmów na pozbawione murów miasto. Z zapalem pustoszył natomiast przez jakiś czas okolice Sparty. Widoku dymu unoszącego się z palonych domostw nie mogły podobno znieść Spartanki, które jeszcze niedawno po bitwie pod Leuktrami zachowywały się zupełnie inaczej. W mieście sytuacja była tragiczna. Na wezwanie władz, które obiecały wolność helotom, zgłosiło się ich do wojska ponad 6000.

Armia Epaminondasa ze Sparty ruszyła najpierw na południe, a później do Arkadii. Stamtąd pomaszewowała do Messenii. Wczesną wiosną na stokach Ithome założono stolicę nowego państwa - Messenię.

W czasie następnej inwazji Epaminondasa na Peloponez latem 369 r. rozpoczęto budowę Megalopolis. Miasto, do którego przesiedlono mieszkańców 39 wsi i miasteczek, miało stać się stolicą Związku Arkadyjskiego. Oderwanie od Sparty Messenii, odrodzenie Mantinei, założenie Megalopolis otwiera nową kartę w dziejach Peloponezu. Epaminondas otoczył Spartę wianuszkami wrogich jej państw, spowodował trwałe zmiany na Peloponezie, przeciął linie komunikacyjne łączące Spartę z północą, podcinając w ten sposób podstawy jej mocarstwowej pozycji. Sparta została zamknięta na południu, przynajmniej dopóki zachowały ją siły Teb. Okres hegemonii tebańskiej w Grecji zbliżał się zresztą ku końcowi. W czasie kolejnej interwencji na Peloponezie w bitwie pod Mantineją (362 r.) śmiertelnie ranny został Epaminondas. Wieści o tym wywołały wielką radość w Sparcie, ale następne lata niewiele poprawiły jej położenie.

W 359 r. tron w Macedonii objął Filip II, a w Sparcie Archidamos III (syn Agesilaosa). W ciągu kilku lat Filip rozciągnął swą władzę nad północną i środkową Grecję. Na Peloponezie Macedonia przejęła rolę Teb, wspierając antyspartańską koalicję Argos, Megalopolis i Messenii. Sparta nie wzięła jednak udziału w bitwie pod Cheroneją. Spartanie nie uczestniczyli również w wyprawie Aleksandra Wielkiego, o czym przesądziła sprawa Messenii, z której utratą Sparta nie mogła się pogodzić. Świadom tych uwarunkowań król perski Dariusz III próbując zmontować antymacedońską koalicję w Grecji, przeznaczył w niej Sparcie rolę przywódcy. W 331 r. Agis III rzeczywiście rozpoczął działania przeciwko wojskom macedońskim

na Peloponezie. Po początkowych sukcesach przystąpił do oblężenia Megalopolis. Przybycie z Macedonii posiłków położyło kres mrzonkom Agisa, który poniósł klęskę i śmierć w bitwie pod Megalopolis. Aleksander Wielki określił te wydarzenia mianem „mysiej wojny”, ale w rzeczywistości przegrana Sparty miała spore znaczenie dla stabilności rządów macedońskich. W każdym razie Sparta wyciągnęła naukę z tej lekcji. Gdy po śmierci Aleksandra Wielkiego państwa greckie rozpoczęły z Macedonią wojnę, Sparta wolała trzymać się z boku.

W epoce hellenistycznej nastąpił dalszy upadek znaczenia Sparty. Stopniowo upodobniła się ona do innych państw. Na początku III w. przed Chr. zaczęto wybijać srebrne monety, zbudowano teatr. Ambitni władcy spartańscy podejmowali próby odbudowy dawnej pozycji. Jednym z podstawowych warunków było wzmocnienie potencjału militarnego. W sytuacji, gdy liczba obywateli-żołnierzy spadła do 700, wymagało to zasadniczej przebudowy struktury społecznej.

Agis IV z rodu Eurypontydów (ok. 244-241 r. przed Chr.) zaczął od zniesienia długów, a następnie pod hasłem powrotu do „praw Likurga” przystąpił do dalszych reform społecznych. Zamierzał zwiększyć liczbę pełnoprawnych obywateli przez utworzenie 4500 działek ziemi (*kleroi*, przywrócić dawne obyczaje, wychowanie, zwyczaj wspólnego spożywania posiłków (tzw. *syssitie*). Nieliczna grupa bogaczy, w której rękach znajdowała się większość ziemi, ostro przeciwstawiła się planom młodego króla. Przeciwnicy reform skupili się wokół drugiego króla Leoni-

dasa (II). Zepchnięty do defensywy Leonidas, który w pewnym momencie musiał nawet uciekać ze Sparty, szybko jednak odzyskał inicjatywę. Nie bez znaczenia były niepowodzenia Agisa w polityce zagranicznej, które ułatwiły Leonidasowi powrót do kraju i odzyskanie kontroli nad państwem. Agisa wtrącono do więzienia, gdzie powieszono go wraz z matką i babką.

Leonidas wydał żonę zamordowanego za swego syna Kleomenesa III, który po śmierci ojca ok. 235 r. w wieku 25 lat objął tron. Kleomenes postanowił kontynuować dzieło Agisa IV. Nauczony doświadczeniem swego poprzednika najpierw wzmocnił swą pozycję, a dopiero potem przystąpił do reform. Sukcesy wojskowe ułatwiły mu dokonanie w 227 r. zamachu stanu. Nie mogąc rozprawić się ze swoimi przeciwnikami w kolegium eforów zlikwidował eforat, ogłaszając, że nie jest on dziełem Likurga. Kleomenes utworzył kolegium *patronomoi* - „strażników praw”. Zniósł albo zmniejszył znaczenie geruzji, ograniczając kadencję jej członków do roku. Ogłosił kasatę długów, przeprowadził nowy podział ziemi, wyznaczając działki (*kleroi*) dla 4000 nowych obywateli. Z pomocą filozofa Sfajrosa Borystenity wprowadził system wychowania państwowego, wspólne posiłki obywateli, ćwiczenia fizyczne i (staro)spartański strój.

Reformy Kleomenesa III wywołały nadzieje i obawy na Peloponezie. Zniesienie długów i nowy podział ziemi odpowiadały potrzebom biedniejszej ludności wielu innych państw, ale napawały niepokojem bogaczy. I właśnie wrogość elity najpotężniejszego

wówczas na Peloponezie Związku Achajskiego zdecydowała o przyszłości Sparty. Aratos z Sikyonu, główny przywódca Związku wezwał na pomoc władcę Macedonii, który w bitwie pod Sellazją (222 r. przed Chr.) pokonał Kleomenesa. Król spartański uciekł do Egiptu, gdzie w trzy lata później popełnił samobójstwo.

Po ucieczce Kleomenesa III władzę w Sparcie odzyskali oligarchowie. Oznaczało to powrót dawnego systemu i przekreślenie reform, ale o uspokojeniu nastrojów nie mogło być mowy. Nie ustawały niepokoje, bezustannie zmieniały się rządy. Z kryzysu wyprowadził Spartę Nabis, potomek Demaratos z królewskiego rodu Euiyponydów. Dokonał on całkowitej przebudowy państwa. W czasie swego panowania (ok. 207-192 r. przed Chr.) zniszczył starą, archaiczną strukturę Sparty i wprowadził nową monarchię typu hellenistycznego. Otaczał się gwardią najemników, nosił purpurową szatę królewską, mieszkał w pałacu. Nabis zlikwidował geruzję i eforat, niewolnikom nadał wolność i (zapewne) ziemię, powiększył liczebność armii, stworzył silną flotę. Za sprawą Nabisa dokonała się urbanizacja Sparty, która otrzymała wreszcie solidne mury miejskie.

Na arenie międzynarodowej umiejętnie lawirował, wykorzystując obawy Rzymu przed nadmiernym wzrostem samodzielności Związku Achajskiego na Peloponezie. Zginął dość przypadkowo, zamordowany przez swych etolskich sojuszników. Śmierć Nabisa położyła kres samodzielności Sparty, która po podboju Peloponezu przez Rzym weszła w skład rzymskiej prowincji Achaja.

Zwycięzcy Rzymianie przyznali w 146 r. przed Chr. Sparcie uprzywilejowany status „wolnego miasta” (*ciuitas libera*). Ówczesna Sparta choć z dumą przypominała światu o swej dawnej świetności z wielką poprzedniczką nie miała wiele wspólnego. Burzliwe wydarzenia wieku II doprowadziły do oderwania się osad periojków, które utworzyły Związek Wolnych Lakonów. Zniesiono instytucję helotów. Podobny do innych miast greckich ośrodek wiódł spokojny i dostatni żywot, korzystając z dobrodziejstw *pax Romana* i wzbogacając się o nowe budowle.

SPOŁECZEŃSTWO SPARTY

SPOŁECZNOŚĆ OBYWATELSKA

Spartiaci uważali się za „równych” czy nawet „Jednakowych” (*homoioi*). Wedle tradycji wyznaczenie przez Likurga na terenie Lakonii, a następnie Messenii w sumie 9000 działów ziemi (*kleroi*)²³ zapewniło „równość majątkową”. W rzeczywistości równe, nie podzielne *kleroi* wymyślono i przeniesiono w przeszłość w III w. przed Chr. za panowania królów Agisa IV¹ Kleomenesa III. W społeczności spartańskiej zawsze byli „równi i równiejsi”, lepsi i gorsi. Spartańską elitę tworzyli dobrze urodzeni i bogaci, którzy skupili w swym ręku władzę. Najwyższe stanowiska stale sprawowali przedstawiciele tych samych rodzin²⁴. Zdarzały się przypadki karier ludzi niezwykle zdolnych (głównie dowódców wojskowych w czasie wojny), ale równie wielkie (jeśli nie większe) znaczenie, co osobiste zasługi, miała przynależność do wpływowych rodzin²⁵. Bogactwo ułatwiało zdobycie władzy, której sprawowanie ułatwiało z kolei powię-



Ryc. 3. Szkoła zapaśnicza (z wazy czerwonofigurowej)
S. Norman Gardiner, *The Athletics of the Ancient World*,
Oxford 1930

kszenie bogactwa. Podobnie jak arystokracja grecka, tak i spartańska elita wykazywała się zamiłowaniem hippicznymi. I odnosiła wielkie sukcesy na igrzyskach olimpijskich. Sparta stała się potęgą w trzech konkurencjach - w biegu na krótkim dystansie (28 zwycięstw - 35% wszystkich zwycięstw spartańskich), w zapasach (14 razy zwyciężali Spartanie - 17,5%) oraz w wyścigach kwadryg (16 zwycięstw - 20%)²⁶.

W jaki sposób, skoro w państwie obowiązywała moneta żelazna, a obywatele nie mogli zajmować się działalnością zarobkową²⁷, doszło do wzbogacenia się jednych i zubożenia drugich? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Jakies znaczenie mogły tu mieć łupy wojenne, sprawowanie funkcji zagranicznych, łapówki, którymi chętnie obdarowywali wpływowych Spartan obywatele innych państw, ale wszystko to korzyści okazjonalne i incydentalne.

Zgodnie z legendą spartańską zmiany ekonomiczne zaczęły zresztą w Sparcie narastać dopiero z końcem wojny peloponeskiej (431-404 r. przed Chr.), gdy „złoto i srebro po raz pierwszy popłynęły do Sparty, a wraz z nimi chciwość i pożądanie bogactw wzięły górę za sprawą Lizandra, który choć sam nieprzekupny, wypełnił swą ojczyznę miłością bogactwa i zamiłowaniem do luksusu (...) podważając w ten sposób prawa Likurga”²⁸. Jak zauważa jednak Plutarch dopóki przestrzegano zasady dziedziczenia *kleros* przez syna po ojcu i ogólnej liczby gospodarstw utrzymywała się w państwie pewna równowaga. Zniszczyła ją dopiero *rhetra* efora Epitadeusa, która wprowadziła możliwość swobodnego obracania *kleroi*. „Ów poróżniewszy się ze swym synem przeprowadził ustawę (*rhetra*), pozwalającą każdemu zarówno za życia oddać, jak i w razie śmierci testamentem przekazać swój dom (*oikos*) i posiadłość (*kleros*), komukolwiek zechce. Tak zatem ten człowiek, aby zaspokoić swój gniew, po prostu dla własnej potrzeby zaprojektował tę ustawę, a inni kierując się chciwością przyjęli ją i uchwalili. Lecz w ten sposób zaprzepaścili zarazem to, co w dotychczasowym stanie rzeczy było jeszcze najcenniejsze. Bo odtąd można już bez litości zaczęli wysadzać spadkobierców z ich posiadłości i skupiać je w swych rękach, tak że majątki znalazły się niebawem w posiadaniu niewielu bogaczy, a ogół obywateli popadł w zupełną nędzę. Z nędzą nastąpił ogólny upadek kultury, a do głosu zaczęły dochodzić niskie instynkty ludzkie, zawiść¹ złość w stosunku do klasy posiadającej. Ostatecznie więc pozostało nie więcej niż 700 Spartiatów, ale

z tych, okrągło biorąc, tylko stu było takich, którzy posiadali ziemię i spadek (*kleros*) po ojcach, reszta siedziała obok nich w mieście jako mizerny tłum w nędzy i pogardzie. Odpierała w razie potrzeby wroga zewnętrznego, ale bez energii i gotowości do poświęceń, natomiast bez przerwy wyczekiwała odpowiedniej chwili do obalenia i zmiany istniejących stosunków wewnętrznych"²⁹.

Zwycięstwo w wojnie peloponeskiej, związane z nim otwarcie na świat zewnętrzny i napływ wielkich bogactw (łupy wojenne, daniny) w sposób oczywisty odmieniło Spartę. Elita w większym niż reszta społeczności stopniu korzystała (jako dowódcy i namiestnicy) z owoców zwycięstwa. Ale nie pociągnęło to za sobą żadnych zmian prawnych. W okresie wcześniejszym ziemię można było również przekazywać w charakterze darowizny lub zapisać w testamencie. Tzw. *rhethra* Epitadeusa została wymyślona w III w. przed Chr.³⁰, gdy królowie Agis IV i Kleomenes III próbowali zreformować państwo, odwołując się do nośnego politycznie hasła powrotu do „ustroju Likurga” i obarczając odpowiedzialnością za upadek Sparty zmiany, do jakich doszło w następstwie wojny peloponeskiej.

Ze źródeł z epoki wynika, że Spartanie mieli w V-IV w. taki sam stosunek do bogactwa, jak inni Grecy³¹. Nawet zagorzały wielbiciel ustroju spartańskiego, Ksenofont nie sugeruje równości majątkowej. Przyznaje on, że różnice istnieją, tyle że jego zdaniem nie mają znaczenia. O równości majątkowej nie mówi również Tukidydes, który wskazuje na odmiennosc stosunku Spartan do dóbr material-

nych. „Krótkiego natomiast stroju i takiego jaki się dzisiaj nosi, pierwsi zaczęli używać Lacedemończycy; zresztą i pod innymi względami ludzie zamożniejsi najbardziej zbliżyli się tam w sposobie życia do ludu”³². Skąd zatem wzięło się wszechobecne w pracach uczonych nowożytnych przekonanie o równości majątkowej w Sparcie? Pozornie wszystkie ślady prowadzą do Platona (V/IV w. przed Chr.), który twierdzi, że w trzech państwach doiyckich, tj. w Argos, Messene i Sparcie, dokonując podziału ziemi, zastosowano rozwiązania gwarantujące równość majątkową. Jak zapewnia Platon w Argos i Messene rozwiązania te nie przetrwały i zachowała je jedynie Sparta³³. Szkopuł jednak w tym, że dotyczy to według Platona okresu podboju Lakonii.

O równości mówi wszakże również Polibiusz (II w. przed Chr.)³⁴, powołując się na Eforosa, Ksenofonta, Kallistenesa i Platona, którzy rzekomo twierdzili, iż w Sparcie żaden obywatel nie może mieć większego działu, lecz wszyscy muszą mieć jednakową część terytorium obywatelskiego (*politike chora*). Skoro jednak Ksenofont wcale o tym nie wspomina, a Platon czyni to jedynie pozornie, o wspomniany przez Polibiusza pogląd możemy posądzić jedynie Kallistenesa i Eforosa. I właśnie ten ostatni, na którym opierał się nasz z kolei autorytet, Plutarch, mógł być pierwszym autorem, który sformułował tezę o istnieniu w Sparcie równości majątkowej³⁵. Ową myśl podchwycili w następnym stuleciu Agis IV i Kleomenes III, którzy nie mogli obarczyć Likurga odpowiedzialnością za słabości ustrojowe, chętnie powiązali je z Lizandrem, fabrykując przy okazji rhetrę Epitadeusa.

Jeśliby jednak założyć roboczo, że do końca V w. przed Chr. istniały równe, niepodzielne, przekazywane z ojca na najstarszego syna *kleroi* (a wierzy w to ciągle wielu uczonych), jak objaśnić, że przy systemie równych *kleroi* część Spartiatów mogła uzyskać przewagę majątkową nad pozostałymi. Odrzucić należy od razu hipotezę, że powodem było bardziej efektywne zarządzanie *kleroi*, a tym bardziej łupy wojenne. O wiele bardziej obiecująco brzmi hipoteza, że niektórzy Spartiaci mieli ziemię poza *kleros*. Heraklejdes Lembos (II w. przed Chr.) powiada, że u Lacedemończyków uchodziła za hańbę sprzedaż ziemi, a sprzedaż „dawnego działu” była wręcz zabroniona³⁶. Są zwolennicy identyfikowania „dawnego działu” z „terytorium obywatelskim” Polibiusza. Zasada niepodzielności stosowałaby się jedynie do dawnych działów, podczas gdy ziemią poza terenem *politike chora* mogliby Spartanie swobodnie obracać. Wniosek ten jest jednak zupełnie nieuprawniony, gdyż Polibiusz nie odróżnia, jak Heraklejdes Lembos, dwóch rodzajów ziemi.

W rzeczywistości po zajęciu Messenii ubożsi Spartiaci otrzymali minimalne działu, ale nie doszło do ogólnego podziału ziemi. Bogaci zachowali swe majątki w Lakonii, a charakter systemu własności ziemskiej, pozostał podobny do istniejącego w innych państwach greckich³⁷. Przez cały okres archaiczny i klasyczny przetrwały w Sparcie prywatne działu ziemi (*kleroi*), na których pracowali kontrolowani przez państwo heloci.

Stale postępowanie procesu rozwarstwienia ekonomicznego prowadziło do systematycznego spadku

liczby obywateli. W okresie wojen perskich było ich jeszcze 8000, w czasie wojny peloponeskiej ok. 3500, na początku IV w. ok. 2500, ok. 371 r. ok. 1500, a w połowie III w. przed Chr. już tylko 700³⁸. Do zmniejszenia się liczby obywateli przyczyniły się i inne niekorzystne zjawiska - straty wojenne, a także spowodowane trzęsieniem ziemi w latach sześćdziesiątych V w., wreszcie prawdopodobny spadek przyrostu naturalnego - ale najważniejszym czynnikiem był spartański system dziedziczenia, który sprzyjał koncentracji ziemi i prowadził do utraty praw obywatelskich przez znaczną liczbę Spartiatów. Owi niepełnoprawni Spartiaci, zwani hypomejonami³⁹ pozostawali, na pewno jako żołnierze, w jakiś sposób częścią wspólnoty. Z tego wynikała budząca podziw innych Greków stabilność ustroju spartańskiego, którego nie trapiły powszechne w świecie greckim niepokoje wewnętrzne.

HELOCI

„Najwięcej bodaj wątpliwości i sporów wśród Greków - jak pisze Platon - wywołuje położenie helotów w Sparcie, ponieważ jedni je chwala, a inni gania”⁴⁰. Zdanie to można by uczynić mottem współczesnej dyskusji naukowej na temat helotów, ale kryje się za nim nie tyle potępienie samej instytucji, co jej krytyka z punktu widzenia funkcjonalności systemu. Przypominająca dzisiejszą dezaprobatą na gruncie moralnym zrodziła się późno, dopiero w czasach hellenistycznych i rzymskich. Wcześniej jej krytycy zwracali uwagę na to, że instytucja ta należy do słabych pun-

któw ustroju Sparty, która musiała podporządkować swą politykę walce z zagrożeniem helockim⁴¹.

Status helotów był w nauce przedmiotem zażartych dyskusji⁴². Zdawano sobie sprawę z wyjątkowego ich charakteru, czego efektem stało się określenie ich mianem „ludności zależnej”, niezbyt fortunna próba uniknięcia odpowiedzi na pytanie, czy powinniśmy ich traktować jako niewolników prywatnych czy może raczej publicznych.

Równie niejasna i kłopotliwa jak sprawa statusu okazała się geneza (i kres) tej instytucji. Swoich zwolenników ma zarówno teza, że heloci byli potomkami Achajów zniewolonych w wyniku najazdu Dorów, jak i inna, wedle której zmiany społeczne doprowadziły w okresie późniejszym do uzależnienia od spartańskiej elity ludności biedniejszej (również doryckiej). Z całą pewnością instytucja uformowała się najpierw na terenie Lakonii, skąd została przeniesiona do podbitej w VIII-VII w. przed Chr. Messenii. Heloci zostali przypisani do ziemi (według tradycyjnej koncepcji do 9000 *klero*) i zmuszeni do oddawania Spartiacie części plonów. Wedle jednych źródeł składali ustalonej wysokości daninę⁴³, wedle innych oddawali połowę plonów⁴⁴. O tym ostatnim wspomina Tyrtaos, który tworzył w Sparcie w VII w. przed Chr.:

Tak jak osły, co z trudem ciężar ogromny dźwigają,
Kiedy to pańskim rozkazem, bolesnym, zmuszeni przynoszą
Wszystkich plonów, co ziemia orna wydaje, połowę⁴⁵.

Czy oznacza to, że początkowo połowa plonów, a później stały wymiar? A może inaczej w Lakonii,

a inaczej w Messenii? Obecnie upowszechnia się raczej przekonanie, że od początku heloci musieli oddawać połowę plonów⁴⁶.

Z punktu widzenia charakterystyki statusu helotów zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie, kto był ich właścicielem. W grę wchodzi trzy możliwości. Albo heloci należeli do państwa, na co wskazują Pauzaniasz i Strabon (II w. przed Chr./I w.), którzy mówią o nich jako o „pewnego rodzaju niewolnikach publicznych”⁴⁷, albo właścicielami helotów byli obywatele, co zakłada Ksenofont pisząc, że Spartiata może używać cudzych niewolników, jak własnych. W jakimś sensie kompromisowa jest koncepcja *Kollektiusklauerei*, uznająca, że heloci byli użytkowaną przez obywateli własnością wspólnoty obywatelskiej⁴⁸.

Kluczowe znaczenie ma w tym wypadku interpretacja ingerencji państwa w stosunki między Spartiatami a helotami. Odrębne przepisy (czy może raczej obyczaj) regulowały sposób ubierania się helotów. Każdy z nich musiał nosić specjalny kaftan ze skóry i czapkę, co miało ułatwić identyfikację helotów. Helota musiał zejść z drogi każdemu napotkanemu Spartiacie. Spartiata był odpowiedzialny za zachowanie swego heloty. Gdyby ten okazał się krnąbrny, karano helotę (nawet śmiercią), zaś Spartiatę (grzywną). Władze starały się za pomocą terroru utrzymać helotów w absolutnym posłuszeństwie. Co roku eforowie wypowiadali im wojnę, aby każdy obywatel w razie potrzeby mógł zabić helotę, nie narażając państwa na gniew bogów. Zastraszeniu helotów służyła tzw. krypteja. Najzdolniejszych młodzieńców

wysyłano w różne strony kraju. Uzbrojeni jedynie w nóż, zaopatrzeni w żelazną porcję żywności, ukrywali się za dnia w niedostępnych miejscach, w nocy zaś wychodzili na drogi i mordowali napotkanych helotów. Często włóczyli się po polach i zabijali najsilniejszych i najodważniejszych helotów⁴⁹. Uznana przez Jeanmaire'a za ryt inicjacyjny w okresie klasycznym krypteja zatraciła swą dawną funkcję⁵⁰.

O eksterminacji 2000 helotów w okresie wojny peloponeskiej opowiada Tukidydes: „Tych helotów, którzy według własnego mniemania odznaczyli się na wojnie wezwali [Spartanie - R.K.] do zgłoszenia się. Zapowiedzieli, że dadzą im wolność. W rzeczywistości miała to być próba: sądzili bowiem, że ci heloci, którzy najbardziej pragną wolności, pierwsi także ośmielą się zbuntować przeciw Lacedemończykom. Wybrano z nich około dwóch tysięcy; z wieńcami na głowie obchodzili oni świątynie jako ci, którzy mają być wyzwoleni; niedługo potem zniknęli i nikt nie wiedział, co się z nimi stało”⁵¹.

Corocznie urządzano helotobicie. Każdy helota musiał otrzymać określoną liczbę razów, co miało mu przypominać o tym, że jest niewolnikiem. Upijano helotów i sprowadzano na wspólne biesiady, pokazując młodzieży jako żywy dowód zgubnych skutków pijaństwa. Starano się helotów poniżyć i przestraszyć, czemu służyły nadzorowane przez państwo działania i rytuał społeczny. Czy można wyciągnąć z tego wnioszek, że państwo było właścicielem helotów? Z pozoru przytoczone regulacje o tym właśnie świadczą. Podobnie jak wspomniany przez Eforosa zakaz sprzedaży helotów „poza granice” (*exo ton cho-*

roń) oraz fakt, że Spartiata nie mógł wyzwolić swego heloty (mogło to natomiast uczynić państwo). Wzmianka o zakazie sprzedaży „poza granice” nie jest całkiem precyzyjna. O jakie bowiem „granice” chodzi? O granice *kleros* czy państwa? Skoro rozsądek każe wykluczyć pierwszą możliwość (z kim miałyby Spartiata handlować helotami na terenie własnego *kleros*?), zakaz sprzedaży „poza granice” państwa oznaczałby możliwość obrotu helotami na terenie Lacedemonu. Z kolei fakt, że wyzwalenie helotów uczyniono wyłączną prerogatywą państwa nie jest wcale decydującym argumentem przeciwko uznaniu helotów za własność prywatną. W Atenach (i w innych państwach greckich) władze wyzwalały również niewolników prywatnych, podobnie jak w Sparcie, za zasługi wojskowe. Wydaje się więc, że heloci należeli do Spartiatów, a nie do państwa, niezwykłe szeroki zaś zakres ingerencji państwa tłumaczy się tym, iż utrzymanie helotów w posłuchu przekraczało możliwości prywatne obywateli i wymagało solidarnego wysiłku całej społeczności.

Skutkiem działań Sparty była nienawiść helotów do Spartan i bunty w Messenii. Sparta nie mogła się jednak obyć bez helotów, a represje nie mogły być w związku z tym jedynym stosowanym przeciwko nim środkiem. Nieprzypadkowo Polluks umieszcza helotów „między wolnymi a niewolnikami” (*metcucy eleutheron kai doulon*), podkreślając tym samym wyjątkowość ich położenia. Starożytni zdawali sobie sprawę z tego, że status helocki przypominał niewolniczy, ale nie był z nim identyczny. W Sparcie istnieli również (choć w niewielkiej liczbie) zwykli niewolnicy

prywatni (być może zwłaszcza niewolnice). Często też w źródłach słów helota i niewolnik używa się zamienne, aczkolwiek znamy też przykłady ich różnicowania⁵². Helotów więcej łączyło z niewolnikami niż z wolnymi, ale były też różnice. Heloci służyli w spartańskim wojsku jako giermkowie, lekkozbrojni, marynarze, a nawet hoplici (co było w świecie greckim przywilejem zarezerwowanym dla ludzi wolnych, zwłaszcza dla obywateli). W domach spartańskich usługiwali również heloci i helotki.

Potajemne zabijanie helotów w ramach kryptei i coroczne wypowiedanie im wojny z jednej strony, a z drugiej prowadzenie ich do domów prywatnych i wkładanie broni do ręki zakrawałoby wręcz na rodzaj schizofrenii, gdyby odnosiło się do tej samej grupy. W istocie mówienie o jednolitej polityce Sparty wobec helotów, choć powszechne, obraża inteligencję czytelników. Wprawdzie nie ma wyraźnych dowodów na odmienne traktowanie helotów z Messenii i Lakonii, ale taki wniosek sam się wręcz narzuca. Spartanie potrzebowali helotów nie tylko do pracy na roli. Znacznie bardziej atrakcyjne z punktu widzenia interesów państwa niż mordowanie helotów w ramach kryptei było wykorzystywanie ich w wojsku, co sprawiało, że ginęli oni „za Spartę”, a eksterminację helotów przerzucano na wrogów Sparty. O tym, że na polityce państwa ważyły nie tylko względy społeczne, ale i militarne, świadczy choćby istnienie kategorii „neodamodów”, helotów, którym nadawano wolność i przyjmowano do wojska. Są oni poświadczeni źródłowo dla lat 424-370 przed Chr., czyli dla okresu wzmożonej aktywności militar-

nej Sparty. Słyszymy również o nadawaniu wolności helotom, którzy wyróżnili się na wojnie. Istniały zatem pewne drogi awansu, które dawały helotom szansę polepszenia statusu. W obrębie społeczności helockiej mogły również istnieć różnice. Na podstawie wzmianki Hesychiosa (V/VI w.) o „przywódcy helotów” (*monomoitoś*) Cartledge wnosi, że istniała wśród helotów uprzywilejowana grupa „kułaków”, którzy odpowiadali przed panami za zachowanie dyscypliny i wywiązywanie się z obowiązków ekonomicznych przez helotów⁵³.

PERIOJKOWIE

Periojkowie, dosłownie ci, którzy mieszkają *peń*, tj. naokoło (Sparty), stanowili trzecią wielką grupę ludności Sparty. W hierarchii społecznej stali niżej niż Spartiaci, ale wyżej niż heloci. Z formalnego punktu widzenia byli -jak to ujął obrazowo Cartledge - „obywatelami drugiej kategorii”, niepełnoprawnymi członkami wspólnoty obywatelskiej, co podkreślała nazwa: Lacedemończycy, obejmująca zarówno Spartiatów, jak i periojków. Nie jest do końca dla nas jasne, czy wyodrębnili się oni w wyniku podboju czy późniejszej dyferencjacji społecznej. Obydwie odpowiedzi mają swoich zwolenników⁵⁴. Ale mogło być i tak, i tak, co oznacza, że wśród periojków znajdowali się zarówno Achajowie, jak i Dorowie. Oznaczałoby to, że periojkowie nigdy nie tworzyli grupy jednorodnej pod względem etnicznym. Jedne osady pewnie zamieszkiwała ludność achajska, inne były wynikiem kolonizacji doryckiej

(jak Kythera), a jeszcze inne zasiedlili przybysze z zewnątrz (Mothone, Asine).

W starszej literaturze przyjmowano za Strabonem, że było ok. 100 osad periojków, ale nowsze ustalenia obniżyły tę liczbę do 22⁵⁵. Niewątpliwie znajdujemy się dopiero na początku drogi prowadzącej do poznania periojków i wszelkie kategori- czne stwierdzenia dotyczące charakteru i liczby ich osad są ciągle przedwczesne. Zauważmy jednak, że autorzy starożytni konsekwentnie stosują na ozna- czenie osad periojków termin „polis”, który odnosi się do samodzielnych organizmów politycznych, takich jak sama Sparta. Herodot powiada, że w Lace- demonie są liczne poleis⁵⁶, co musi się odnosić właśnie do osad periojków. Na ogół uważa się, że leżały one głównie w obszarze pogranicznym i tworzyły „pierwszą linię obrony”, strzegącą Lakonie przed wrogiem zewnętrznym⁵⁷, co może jednak być znacznym uproszczeniem. Po pierwsze nie znamy bowiem ich rozmieszczenia, po drugie zaś jeśli uzna- my, że za każdym razem nieco inne czynniki skłaniały Spartę do nadania statusu periojków, musimy wykluczyć jakiś generalny plan strategiczny, co nie oznacza wszakże, iż nie próbowano zaprzęgnąć perioj- ków do realizacji ogólnej polityki państwa.

Rozproszenie poleis periojków mogło być elemen- tem takiej świadomej polityki władz Sparty, które zainteresowane były i tym, aby nie osiągnęły one wielkich rozmiarów. Jakkolwiek były znaczne różni- ce w wielkości, że przypomnimy miasto Gythejon i wieś Oion w Skiritis, osady periojków znacznie ustępowały rozmiarami przeciętnej polis. Wedle sza-

cunków Figueiry⁵⁸ na terenie Messenii do periojków należało 27,5% ziemi, a średnio na każdą polis przypadało ok. 25 km² ⁵⁹. Poleis periojków były zatem niewielkimi osadami, co potwierdzają również badania archeologiczne, które nie wykazały śladów żadnych monumentalnych budowli publicznych ani świątynnych z okresu klasycznego.

Osady periojków były zależne od Sparty i nie mogły prowadzić własnej polityki zagranicznej. W jakimś sensie były to poleis zależne. Zauważmy jednak, że ograniczenie samodzielności nie jest czymś wyjątkowym w warunkach greckich. Paradoksalnie bardziej kłopotliwe jest ustalenie szczegółów ich autonomii wewnętrznej. Jak dalece Sparta ingerowała w ich sprawy wewnętrzne, na ile ich ustrój był naśladownictwem spartańskiego, kto rządził w poleis periojków? Nie jesteśmy pewni, czy periojkowie płacili Sparcie jakąś daninę. Na pewno wnosili opłatę za możliwość uprawiania ziemi należącej do królów. Część uczonych sądzi, że w ogóle uiszczali Sparcie daninę z ziemi, ale brak poświadczeń źródłowych skłania w tym wypadku do zachowania powściągliwości. Nawet jeśli nie wnosili żadnej specjalnej daniny z tytułu użytkowania ziemi, nie znaczy to, że wolni byli od wszelkich ciężarów ekonomicznych. Zazwyczaj uważa się, że do periojków należała produkcja i naprawa broni Spartiatów⁶⁰.

Wbrew panującemu przekonaniu o autonomii periojków zakres uprawnień władz spartańskim był znaczny. Eforowie mogli skazać na śmierć bez procesu tyłu periojków, ilu uznali za stosowne⁶¹. Gdy ok. 398 r. eforowie wysyłają z eskortą wojskową do Aulon

Kinadona z rozkazem aresztowania pewnych periojków, dowiadujemy się, że „podobne zadania wykonywał Kinadon już wcześniej”⁶². Niejako przy okazji ma dostarczyć do Sparty jakąś kobietę, która okazywała wzdargę przybywającym tam młodym i starym Spartiatom (to dowodzi jak głęboko mogła sięgać ingerencja Sparty). Według części badaczy wyznaczano specjalnych komendantów dla miast periojków (albo i garnizony), ale nie ma wyraźnego potwierdzenia ich obecności w miastach na Peloponezie⁶³.

O ile zakres swobód periojków budzi wątpliwości, o tyle ich obowiązki wojskowe zdają się być oczywiste. Na wezwanie Sparty wystawiali oddziały wojska. Skirycci zawsze zajmowali miejsce na lewym skrzydle, a Spartiaci prawe. Obecność hoplitów-periojków w armii spartańskiej świadczy o istnieniu dość licznej warstwy średniej, którą stać było na zakup ekwipunku i poświęcenie czasu na szkolenie. Zapewne właśnie owa warstwa właścicieli ziemskich sprawujących władzę w miastach periojków stanowiła oparcie dla rządów Sparty. Mimo upośledzenia politycznego w V-IV w. przed Chr. periojkowie pozostawali wierni Sparcie. Wyżej cenili sobie spokój i bezpieczeństwo, jakie gwarantowała hegemonia Sparty, niż niepewną nadzieję na uzyskanie niezależności.

*

System społeczny Sparty zdaje się opierać na ścisłej segregacji Spartiatów, upośledzonych politycznie periojków i bezlitośnie wykorzystywanych helotów. Wszyscy pracują na rzecz Spartiatów, których rządy oparte są na przemocy i terrorze. Z czasem coraz

mniej liczni członkowie uprzywilejowanej grupy obywateli twardą ręką utrzymują w posłuchu tysiące niezadowolonych. Na początku IV w. Kinadon, przywódca spisku, którego celem miało być obalenie istniejącego systemu, zaprowadził wahającego się młodzieńca na rynek i kazał mu policzyć znajdujących się tam obywateli. „A ja - opowiadał on - policzywszy króla, eforów, gerontów i innych, razem około czterdziestu, spytałem go: *Po co, Kinadonie, kazałeś mi ich policzyć'; on zaś rzekł: 'Tych tylko uważaj za twych wrogów, wszystkich zaś innych, znajdujących się na placu, w ilości więcej niż cztery tysiące - za swych sojuszników'. Wskazywał on także na ulicach to jednego, to znów dwóch wrogów, całą zaś resztę uważał za sojuszników. Co do Spartiatów znajdujących się na wsi, to według jego słów w każdej wsi jest tylko jeden wróg - gospodarz, sojuszników zaś całe mnóstwo". Kinadon liczył na poparcie spisku przez wszystkich - „helotów i neodamodów i zubożałych Spartiatów i periojków: gdziekolwiek bowiem zacznie się wśród nich rozmowa o Spartiatach, nikt nie jest w stanie ukryć, że chętnie jadłby ich nawet na surowo"⁶⁴.

Znamienne, że mimo rzekomej atmosfery powszechnej nienawiści spisek Kinadona został zduszony w zarodku, o innych zaś próbach obalenia spartańskiego systemu w ogóle nie słyszymy. Na odwrót - jedną z niezwykłych cech spartańskiego porządku jest jego ogromna stabilność. Zdarzały się buntury helockie, nie słyszymy natomiast o wystąpieniach periojków i niezadowolonych obywateli. Czyżby upośledzone grupy ludności powstrzymywała świa-

domość beznadziejności wszelkiego oporu? Nie wydaje się, aby o to (tylko) chodziło. Wbrew utartym opiniom mobilność społeczna wcale nie była ograniczona do minimum. Jak zapewnia Myron z Priene (III w. przed Chr.) Lacedemończycy często wyzwali niewolników, a mnogość podawanych przez niego terminów na oznaczenie wyzwolenców potwierdza jego stwierdzenie⁶⁵. Helotów nie tylko terroryzowano, ale i starano się wykorzystać jako „mięso armatnie”. Pauperyzacja tysięcy obywateli nie oznaczała również ich automatycznej i całkowitej degradacji. Hypomejonowie tracąc głos w sprawach państwa, pozostawali jakoś nadal częścią wspólnoty, a służąc w wojsku spartańskim, zachowywali przynajmniej część dotychczasowego prestiżu i nadzieję na odzyskanie (lub uzyskanie) statusu *homoios*. Społecznościom periojków, na których czele stali wierni Sparcie oligarchowie, pozwolono zachować pewną autonomię, na tyle dla nich cenną, że woleli porzucić myśl o buncie. Dokonując prostego rachunku, w którym 40 *homoioi* postawił naprzeciwko 4000 nierównoprawnych, Kinadon popełnił błąd, sądząc, że sprzeczności interesów tych ostatnich wyrówna wyraźnie przeciwna przez niego, powszechna rzekomo nienawiść do Spartiatów.

SPARTAŃSKIE PAŃSTWO

Ustrój spartański odznaczał się znaczną prostotą. Na czele państwa stało dwóch równych sobie, sprawujących dożywotnio swą władzę, dziedzicznych królów z dynastii Agiadów i Eurypontydów. Spartanie początki podwójnego królestwa (diarchia) wiązali z potomstwem Aristodemos i Argei, bliźniakami Eurysthenesem i Proklessem.

„Ówczesni Lacedemończycy - pisze Herodot o początkach państwa spartańskiego - postanowili wedle zwyczaju starszego z chłopców mianować królem. Nie wiedzieli jednak, którego z obu mają wybrać, ponieważ byli całkiem do siebie podobni. Nie mogąc więc ich rozeznąć, albo już przedtem, zapytali rodzicielki. Ale ona odrzekła, że sama ich nie odróżnia; bo choć bardzo dobrze wiedziała, mówiła tak pragnąc, by może obaj zostali królami. Przeto Lacedemończycy byli w kłopotcie i posłali do Delf, zapytując, co mają począć z tą sprawą. Pytania kazała im obu chłopców uważać za królów, ale więcej czcić star-

szego. Taką odpowiedź dała im Pytia. Gdy Lace-
demończycy nie mniej byli zakłopotani, jak wykrzyć
starszego z nich, poradził im Messeńczyk Panites,
żeby uważali na rodzicielkę, którego z chłopców
naprzód myje i karmi: i jeżeli się pokaże, że zawsze
w ten sam sposób to robi, dowiedzą się o wszystkim,
czego szukają i co chcą wykryć; jeżeli zaś i ona będzie
się mylić i na przemian to robić, będą mieli dowód, że
i ona nic więcej nie wie, i trzeba im będzie inną obrać
drogę. Wtedy Spartiaci wedle rady Messeńczyka
obserwowali matkę chłopców Aristodemosą i przeko-
nali się, że ona stale w ten sam sposób starszego
wyróżnia w karmieniu i w kąpeli, nie wiedząc dla-
czego jest pilnowana. Wzięli więc wyróżniane przez
rodzicielkę dziecko jako pierworodne i chowali na
koszt państwa; dano mu imię Euiysthenea,
a młodszemu Proklesa. Ci dorósłszy, jakkolwiek bra-
cia, mieli przez całe życie nawzajem się nie zgadzać,
a ich potomkowie nadal podobnie postępują⁶⁶.

Opowieść o królach bliźniakach wielu uczonym
wydała się podejrzana. W szczególności zastanawia
fakt, dlaczego rody królewskie nazywają się Agiada-
mi i Euiyontydami, a nie Eurysthenidami i Proklei-
dami, skoro ich protoplastami byli Euiysthenea
i Prokles. Stąd wzięły się podejrzenia, że zachowana
u Herodota wersja zgodnie z późniejszymi potrzeba-
mi Spartan objaśnia wcześniejsze wydarzenia.
W rzeczywistości podwójne królestwo mogło być
wynikiem kompromisu między miejscowymi Achaja-
mi a napływowymi Dorami. Wedle tej koncepcji do
powstania państwa spartańskiego doprowadziło
połączenie Achajów, którym przewodzili Agiadzi,

i Dorów, na których czele stali Eurypontydzi. Według innego scenariusza obydwie rody były doryckie, a Agiadzi i Eurypontydzi to naczelnicy dwóch plemion doryckich niezależnie od siebie prowadzących podbój Lakonii. Usiłowano również powiązać genezę diarchii nie z podbojem, lecz z późniejszym kształtowaniem się struktur polis. W okresie archaicznym, gdy w całej Grecji następowała erozja władzy monarszej, którą zastępowały arystokratyczne magistratury, w Sparcie drugi król (z dynastii Eurypontydów⁶⁷) miałby zostać wyznaczony przez arystokrację dla ograniczenia wpływu królów⁶⁸.

Znacznie zresztą bardziej zaskakujące niż powstanie jest przetrwanie diarchii. Wbrew tendencjom występującym w świecie greckim, które wyraziły się całkowitą likwidacją królestwa, w Sparcie ono przetrwało. Nie jest całkiem jasne, jakie czynniki o tym zdecydowały. Wyznając naszą ignorancję w tej sprawie, musimy dodać, że spartańscy władcy są dość nietypowymi królami. Jak sądzi bowiem (być może zresztą niesłusznie⁶⁹) Pierre Carlier, nie mieli tronu, berła, szkarłatnego płaszcza, a zatem zewnętrznych atrybutów władzy⁷⁰. W czasie pokoju podlegały im wszystkie sprawy religijne⁷¹, sprawowali dwie najważniejsze godności kapłańskie - Zeusa Lakedaimoniosa i Zeusa Uraniosa⁷², składali wszystkie ofiary publiczne w imieniu państwa⁷³. Jedynie królowie orzekali o tym, kogo ma poślubić dziedziczka, której ojciec nie zaręczył przed śmiercią, orzekali dalej w sprawie dróg publicznych, również adopcji dokonywano przed królami⁷⁴. Z pozoru królom pozostawiono sprawy mniejszej wagi, ale zauwa-

żmy, że jako główni kapłani Sparty mieli w swym ręku potężny instrument polityczny, jakim było składanie i interpretacja ofiar.

Zakres uprawnień królów rósł w czasie wojny. Właśnie do królów należało naczelne dowództwo wojskowe. Oni kierowali działaniami wojennymi, a także prowadzili rokowania, zawierali rozejmy i ustalali wstępne warunki pokoju.

Omawiając zaszczyty przyznane królom Ksenofont stwierdza wprawdzie, że niewiele one odbiegają od przysługujących zwykłym obywatelom, ale nie jest to sąd uzasadniony. Jedyнным obowiązkiem, któremu królowie podlegali na równi z innymi, było uczestnictwo w syssitiach, ale i w tym przypadku wyznaczenie osobnej stołówki, finansowanie jej przez państwo, przyznanie królom podwójnych porcji, podkreślało ich uprzywilejowanie. Królom przydzielono najlepszą ziemię w wielu polis periojków, otrzymywali część mięsa ze składanych przez obywateli ofiar, następcy tronu zwolnieni byli z uczestnictwa w nadzorowanym przez państwo systemie wychowania dzieci i młodzieży. Zwyczajowo przysługiwały im różne formy szacunku. Wszyscy (z wyjątkiem eforów) wstawali w obecności króla. W czasie uczt pierwsi zasiadali i pierwsi byli obsługiwani. Na wszystkich igrzyskach i uroczystościach religijnych zajmowali honorowe miejsce. Po śmierci urządzano królom uroczysty pogrzeb.

Królowie wchodzili w skład rady starszych (geruzja), która wraz z nimi liczyła trzydziestu członków. Procedurę wyboru gerontów Arystoteles (IV w. przed Chr.) określił mianem dziecinnej⁷³, gdyż rozstrzygające

było to, za którym z kandydatów zebrani na Zgromadzeniu Ludowym obywatele krzyczeli najgłośniejszemu⁷⁶. Oceny dokonywali zamknięci w sąsiednim budynku starsi obywatele, którzy nie znali kolejności, w jakiej prezentowani będą na Zgromadzeniu kandydaci. Istniało tylko jedno formalne kryterium, które musiał spełnić kandydat. O dożywotnie stanowisko w geruzji ubiegać się mogli obywatele, którzy ukończyli lat sześćdziesiąt. Wyborom towarzyszyła jednak ostra rywalizacja i w praktyce członkami geruzji zostawali wyłącznie przedstawiciele elity⁷⁷. Zakres uprawnień geruzji z pewnością zmieniał się w ciągu wieków, ale dla żadnego okresu nie znamy go zbyt dobrze. W okresie klasycznym wraz z eforami sprawowali „straż praw”, przygotowywali posiedzenia Zgromadzenia, przysługiwała im najwyższa władza sądownicza, jedynie geruzja mogła skazać obywatela na śmierć.

W strukturze greckiej polis ważne miejsce zajmowało Zgromadzenie Ludowe. W Sparcie jednak jego znaczenie nie jest dla nas całkiem jasne. Zapewne w spartańskim Zgromadzeniu (*apella*) uczestniczyć mogli wszyscy obywatele, którzy ukończyli dwudziesty rok życia⁷⁸. Posiedzenia, które być może pierwotnie odbywały się raz w roku⁷⁹, w okresie klasycznym zbierały się częściej, zapewne co miesiąc. Wedle tekstu Wielkiej Rhetry Zgromadzenie winno zbierać się „między Babyką a Knakionem”⁸⁰, w miejscu, którego Grecy nie umieli zidentyfikować już w IV w. przed Chr. Stosunkowo wcześniej, zapewne jeszcze w VI w. przeniesiono miejsce posiedzeń na agorę⁸¹, ale już w czasach rzymskich obrady (bardzo już

wówczas nielicznej) apelli odbywały się w położonym opodal agory budynku o nazwie *Skias*.

W V-IV w. przed Chr. posiedzenia pwoływali i przewodniczyli im eforowie. *Apella* rozstrzygała o najważniejszych sprawach państwa, ale jak się na ogół uważa zgłaszanie wniosków stanowiło najpierw przywilej królów i gerontów, a w V-IV w. eforów. W każdym razie wedle tekstu Wielkiej Rhetiy wnioski na Zgromadzeniu mogli zgłaszać wyłącznie królowie i geronci. „Kiedy tłum był zgromadzony, nikomu innemu nie wolno było zgłaszać wniosku, ale lud miał prawo oceniać wniosek przedłożony przez starszych i królów”⁸². Jak jednak stwierdza Plutarch, nie respektowano tych postanowień: „W późniejszym czasie jednak lud, odejmując coś lub dodając, przekreślał i wypaczał wnioski, dlatego królowie Polydoros i Theopomp dopisali do Rhetiy zdanie: jeśli lud będzie się wypowiadać krzywo, członkowie rady i naczelnicy niech będą tymi, którzy wycofują się, to znaczy niech nie zatwierdzają, lecz wycofują się rozwiązując zgromadzenie jako zniekształcające i zmieniające wniosek na gorsze”⁸³. Z tego zaś wynika, że poza możliwością rozwiązania Zgromadzenia poprawka nie zmieniła dotychczasowej praktyki. A że wcześniej zgłaszać wnioski mogli tylko królowie i geronci, a mimo to uchwały mogły zapadać niezgodne z ich wolą (czemu kres położyć miała poprawka Polydora i Theopompa) należy z tego wnosić, że przybyli obywatele mogli modyfikować wniesione projekty. Jakkolwiek w okresie klasycznym na pewno z projektami występować mogą (być może tylko) eforowie, prawdopodobnie obywatele nie stracili swych dotychczasowych uprawnień.

Czy jednak na spartańskiej apelli miały miejsce debaty polityczne, w których zabierali głos zwykli obywatele? Odpowiedź na to pytanie utrudnia sposób, w jaki historiografia grecka za pomocą mów ukazuje motywy polityków i państw, wykazując niewielkie zainteresowanie stanem nastrojów na Zgromadzeniu. Fakt, że autorzy antyczni nie informują o debatach na spartańskim Zgromadzeniu, przyczynił się do utrwalenia stereotypu milczącej apelli, na której zdyscyplinowani, nawykli do posłuszeństwa obywatele-żołnierze słuchali, a nie dyskutowali. Stereotyp ten znakomicie wpisuje się w legendę spartańską, ale kłóci się ze zdrowym rozsądkiem. Zaprzeczają mu też pewne wzmianki źródłowe. W roku 432 na apelli wystąpili najpierw posłowie sprzymierzeńców Sparty, a po nich Aten. Po wysłuchaniu przemówień Spartanie kazali wszystkim opuścić posiedzenie i dalej debatowali we własnym gronie. „Opinie większości były podobne, że Ateńczycy źle postępowali i że wojnę należy rozpocząć natychmiast”, ale król Archidamos wygłosił następnie mowę opowiadając się za zwłoką, a w końcu efor Sthenelajdas wystąpił gwałtownie za wojną. Wygląda na to, że doszło do debaty, bo trudno sobie wyobrazić, że w obecności milczących obywateli dyskutowali ze sobą eforowie, królowie i geronci. Wypowiadano wyraźnie różne opinie, choć nie wiemy niestety, czy wcześniejsi mówcy byli zwykłymi obywatelami czy też gerontami lub eforami.

Ci ostatni odgrywali w Sparcie szczególnie ważną rolę⁸⁴. Zdaniem części uczonych właśnie oni stanowili najważniejszy w Sparcie organ władzy państwo-

wej. Z pewnością pięcioosobowe kolegium eforów utworzono późno, gdy od dawna już istniały diarchia, geruzja i apella. Nieobecność eforów w Wielkiej Rhetrze i u Tyrtaiosa wskazywać mogłaby na VI w. przed Chr. Starożytni nie byli jednak zgodni co do czasu ustanowienia eforów, których lista (powstała jednak dość późno) sięgać miała 754 r. przed Chr. Autorzy z V i IV w. za twórcę eforatu uważali Likurga (Herodot, Ksenofont, Platon, Izokrates). W pewnym momencie ową tradycję zakwestionowano, gdyż już Aristoteles powiązał eforat z królem Theopompem. Sprawa nabrała znaczenia politycznego w latach dwudziestych III w. przed Chr., gdy król Kleomenes III nie mogąc inaczej uporać się ze swoimi przeciwnikami w kolegium eforów, zniósł eforat, ogłaszając, że jest on instytucją nie-Likurgową⁸⁵. Uchylając się od odpowiedzi na pytanie o dokładny czas powstania eforatu, możemy stwierdzić, że doszło do tego w okresie archaicznym.

Sprzeczności w obrębie antycznej tradycji (zgodnej jedynie co do tego, że eforat był instytucją starą) mogą odzwierciedlać zmianę funkcji eforatu, którego rola, pierwotnie znikoma, z czasem znacznie wzrosła. Wedle powszechnego (a nie do końca słusznego) poglądu od początku stanowili przeciwwagę dla władzy królewskiej. Za mało prawdopodobną należy uznać po pierwsze stałą jedność w obrębie kolegium, po drugie zaś krótkotrwałość kadencji każe pytać, czy jego członkowie chętnie ryzykowałiby konflikt z królami? Na pewno natomiast coroczny wybór eforów sprawiał, że skład kolegium odzwierciedlał stan nastrojów społecznych. Zastosowanie

identycznej, jak w przypadku gerontów, procedury wyboru⁸⁶ otwierało jednak pole do rozmaitych manipulacji. Nie do końca wiemy, kto zgłaszał kandydatów? Czy robili to sami zainteresowani, czy może geruzja? W tym ostatnim przypadku chodziłoby o rodzaj kooptacji, a Zgromadzenie dokonywałoby jedynie formalnej aklamacji. Wprawdzie *de iure* wszyscy (którzy ukończyli trzydzieści lat) mogli ubiegać się o godność efora, ale *de facto* członkowie elity znajdowali się w pozycji uprzywilejowanej. Arystoteles powiada jednak, że eforowie wywodzili się z ludu, byli biedni i z tego też powodu przekupni⁸⁷. Kolegium, w którym zasiadać można było tylko raz w życiu, liczyło pięciu członków. Jeden z nich (nie wiemy, w jaki sposób go wyłaniano) pełnił funkcję eponyma. Zapewne decyzję podejmowali większością głosów.

Zakres władzy eforów był bardzo szeroki. Zwoływali apellę, a jeden z nich (prawdopodobnie eponym) przewodniczył obradom. Występowali z wnioskami (poprzez geruzję) i wykonywali uchwały apelli. Zapewniało im to uprawnienia w praktyce tym większe, że Zgromadzenie zbierało się stosunkowo rzadko.

Eforowie sprawowali władzę dyscyplinarną nad całą wspólnotą. Po objęciu urzędu rozkazywali obywatelom, aby obcięli wasy i bali się praw, chcąc w ten sposób pokazać, że młodzież musi się przyzwyczajać do posłuszeństwa⁸⁸. W imieniu państwa wypowiadali wojnę helotom. Na każdego obywatela mogli nałożyć grzywnę, mogli zdjąć urzędnika ze stanowiska, a nawet uwięzić go i postawić przed sądem. W sprawach gardłowych eforowie przeprowadzali śledztwo, a sądy sprawowali wraz z geron-

tami. W sprawach prywatnych eforowie sędzieli samodzielnie.

*

Ułożenie stosunków między poszczególnymi organami władzy miało zasadnicze znaczenie dla sprawnego funkcjonowania państwa. Szczególnie drażliwa była sprawa stosunków między królami a eforami. Ustalili się wręcz pewien sztywny protokół dyplomatyczny. Oto w obecności królów jedynie eforowie siedzieli, a wezwany przez eforów król dwukrotnie odmawiał przyjścia i zjawiał się dopiero za trzecim razem. Eforowie mieli prawo ukarać króla grzywną, aresztować go, a nawet skazać na śmierć. W czasie wypraw wojennych poza granicami kraju dwóch eforów towarzyszyło królowi. Nie ingerowali oni w poczynania króla, ale po powrocie mogli złożyć na niego skargę (i taki był sens ich obecności u boku króla). Wszystko to wskazuje na pewne obawy wspólnoty przed samowolą królewską. Jeśli wierzyć Plutarchowi, co dziewięć lat eforowie przeprowadzali obserwację nieba i jeśli dostrzegli spadającą gwiazdę, uznawali to za znak, że swoim postępowaniem królowie narazili państwo na gniew bogów. O procedurze asteroskopii nie słyszymy jednak wcześniej, co każe zastanawiać się, czy nie mamy tu do czynienia z wymysłem III-wiecznym, który pozwolił Agisowi IV pozbyć się niechętnego jego planom politycznym króla Leonidasa II. Podobne wątpliwości nie dotyczą natomiast przysięgi składanej przez królów i eforów: „Co miesiąc składają między sobą przysięgę: eforowie w imieniu państwa, a król we własnym imieniu.

Przysięga króla jest taka, że będzie rządzić zgodnie z obowiązującymi prawami, zaś ze strony państwa, że jeżeli król dotrzyma przysięgi, państwo zapewni mu nienaruszoną władzę królewską"⁸⁹. Odnawiany co miesiąc kontrakt społeczny, w którym eforowie reprezentowali wspólnotę, może stanowić odzwierciedlenie, w jakiś sposób standardowej dla greckiej polis procedury, w której okres rozliczeniowy między obywatelami a urzędnikami ustalono na jeden miesiąc. W rozwiniętej postaci mamy z taką sytuacją do czynienia w Atenach, gdzie (również) raz w miesiącu przybyli na Zgromadzenie Ludowe obywatele odpowiadali na pytanie, czy urzędnicy właściwie wykonują swe funkcje.

Oczywiście zainteresowanie postępowaniem królów nie było podyktowane jedynie obawą, ale i troską. W jakimś sensie traktowano ich jako symbol, czyniąc własnością wspólnoty obywatelskiej. Stąd możliwe było ukaranie przez eforów króla Archidamosa II za poślubienie kobiety niskiego wzrostu, gdyż - jak argumentowano - rodzic nam ona będzie „króliki”, a nie „królów”. Troska o następstwo tronu sprawiła, że eforowie zmusili króla Anaksandrydasa do poślubienia drugiej żony, gdy pierwsza okazała się bezpłodna.

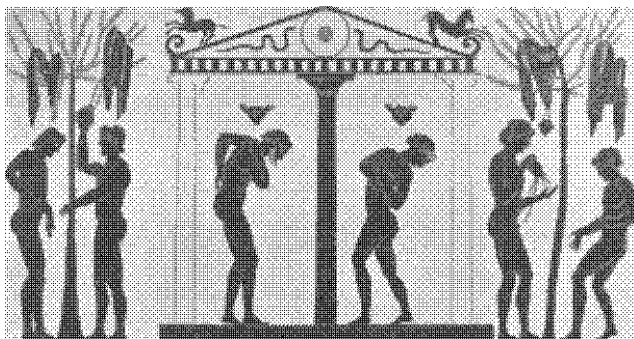
Czas wojny, a z tym związane dowództwo wojskowe otwierało przed ambitnym królem możliwość wpływania na politykę zagraniczną, na opinię publiczną, decyzje eforów i apelli. W czasie pokoju król też miał przewagę nad innymi. Dożywotni i dziedziczny charakter sprawowanej funkcji czynił go naturalnym przywódcą faksji politycznej. Z urzędu zajmo-

wał się polityką zagraniczną. Często reprezentował kraj wobec cudzoziemców. Wielu znanych nam królów potrafiło zbudować sobie grono współpracowników i wpływać na politykę państwa.

SPARTAŃSKIE WYCHOWANIE

Spartiatą nie decydował sam o losach swego potomstwa, lecz zanosił dziecko do miejsca zwanego *lesche*, gdzie zasiadali najstarsi członkowie jego fyli, którzy przeprowadzali oględziny dziecka. Jeśli było dobrze zbudowane i silne, kazali ojcu je wychowywać, przydzielając zarazem jedną z 9000 działek ziemi. Jeśli jednak było chuderlawe i niekształtne, odsyłali je do tzw. *Apothetai*, jamy w ziemi w pobliżu Tajgetu, wierząc, że zarówno dla dziecka, jak i dla polis lepiej będzie, jeśli umrze, skoro od samego początku nie miało zdrowia i siły⁹⁰.

Słynna inspekcja niemowląt stała się niemal symbolem surowości, wręcz bezwzględności, spartańskich zwyczajów. Z całą jednak pewnością Plutarch opowiada o bardzo odległej przeszłości. W jego czasach system 9000 *kleroi* nie istniał, a szczupłej liczebnie elity spartańskiej II w. nie posadzilibyśmy o tak okrutny stosunek do swego potomstwa. Skądinąd można się zastanawiać, czy inspekcję niemowląt kie-



Ryc. 4. Wnętrze gimnazjonu
G. Perrot et A. Chipiez, *Historie de l'art dans l'antiquite*, t. VI-X,
Paris 1894-1914

dykolwiek stosowano w Sparcie. W świecie greckim istniało zjawisko porzucania dzieci (zwłaszcza dziewczynek) przez uboższych rodziców, ale władzom Sparty wyraźnie zależało na zwiększeniu liczby obywateli. Z drugiej strony w polityce Sparty wyraźny jest aspekt eugeniczny. Chodziło nie tylko o to, aby obywateli było wielu, ale żeby byli oni również zdrowi i silni. Przykład kulawego od urodzenia Agesilaosa dowodzi jednak, że inspekcję niemowląt mogły przejść pomyślnie nie tylko dobrze zbudowane i silne noworodki. Albo więc inspekcja nie miała tak rygorystycznego charakteru, jak sugeruje Plutarch, albo (co zupełnie prawdopodobne) jest ona elementem legendy, a nie rzeczywistości spartańskiej.

Podobnie natomiast jak życie dorosłych, życie młodych Spartan odznaczało się surowością, która

zwracała uwagę innych Greków. „Dbano także umiejętnie - pisze Plutarch - o karmicielki, by bez powijków chowając niemowlęta, już wtedy nadawały im kształt i wygląd wolnych jednostek, uczyły je zadowalać się prostym pożywieniem, przyzwyczajały znosić odważnie ciemność i samotność, oduczały kapryśków i kwileń. Toteż niejeden cudzoziemiec brał swym dzieciom niankę lakońską”⁹¹.

Szczególną sławą cieszy się po dziś dzień spartańskie wychowanie. W podręcznikach poświęconych dziejom wychowania nosi ono nazwę *agoge*, które sami Spartanie w V-IV w. przed Chr. nie znali. Słowo *agoge* nie ma zresztą żadnego szczególnego związku ze Sparta, oznacza „kierowanie, prowadzenie” i równie dobrze mogło zostać użyte w stosunku do dzieci, ludzi w ogóle, koni lub wody. Terminem technicznym staje się dopiero w III w. przed Chr., gdy mianem *agoge* określono wymyślony przez Sfajrosa Borystenitę system spartańskiego wychowania państwowego. W okresie hellenistycznym i rzymskim wychowanie, które stało się w Sparcie odrębną instytucją, zyskało sobie osobną nazwę. Wymyślono też wówczas ścisły podział na roczniki i specjalne dla nich nazewnictwo, które nie istniało w okresie wcześniejszym, kiedy w Sparcie, jak w innych państwach greckich, wychowanie określano mianem *pajdeii* (gr. *paideia* - wychowanie).

Ksenofont opisuje w *Ustroju politycznym Sparty* trzy etapy wychowania. W pierwszym uczestniczą chłopcy (*paides*), w drugim młodzieńcy (*paidiskoi*), w trzecim młodzi mężczyźni (*hebontes*)⁹². Ksenofont podkreśla oryginalność zastosowanych w Sparcie rozwiązań, odwołując się, kosztem zresztą precyzji

swoich wywodów, do zwyczajów panujących w innych miastach. „Inni Hellenowie, którzy twierdzą, że najpiękniej synów wychowują, skoro tylko chłopcy (*paid.es*) rozumieją, co się do nich mówi, od razu oddają ich pod opiekę pedagogów i wysyłają do nauczycieli, którzy uczą ich pisania i muzyki oraz spraw związanych z palestrą. Ponadto wydolikacją chłopcom stopy obuwem, rozpieszczają ciała zmianami szat, a za miarę jedzenia uważają ich żołądki. Likurg zaś zamiast pozwolić każdemu wyznaczać niewolników na pedagogów, powierzył władzę nad chłopcami mężowi wyznaczanemu spośród tych, którym powierza się najwyższe urzędy, a którego nazywa się pajdonomem"⁹³. Jak z tego wynika w czasie, gdy inni greccy chłopcy trafiali pod opiekę niewolników, którzy odprowadzali ich do szkoły (czyli pedagogów) oraz rozpoczynali naukę u nauczycieli, mali Spartanie przechodzili pod opiekę państwa. Specjalny urzędnik zwany pajdonomem przejmował nad nimi uprawnienia, które gdzie indziej przysługiwały rodzicom chłopca. „Przyznał mu [Likurg] najwyższą władzę i dał prawo zbierać, kontrolować i surowo karać chłopców, gdyby któryś źle postępował. Przydzielił mu również młodych mężczyzn (*hebontes*) z biczami, aby wymierzali kary w razie potrzeby"⁹⁴. Jakkolwiek Ksenofont opowiada wyłącznie o dyscyplinujących uprawnieniach pajdonoma zapewne sprawował on pieczę nad całym systemem wychowawczym, a więc także nad kształceniem i szkoleniem chłopców.

Istniały pewne ogólne przepisy regulujące życie chłopców, ich ubiór, sposób zachowania się. „Zamiast

wydelikować stopy obuwiem nakazał [Likurg] hartować je przez chodzenie boso, uważając, że w wyniku takiego ćwiczenia o wiele łatwiej będą wchodzić pod górę, bezpieczniej schodzić w dół, a także skakać, wspinać się i biegać szybciej boso, niż w sandałach. I zamiast rozpieszczać szatami, nakazał nosić jedną przez cały rok, uznając, że lepiej przygotuje to do znoszenia zimna i gorąca⁹⁵. Z przekazu Plutarcha wiemy ponadto, że chłopiec nie mógł używać oliwy do nacierania ciała i zaledwie parę razy do roku pozwalano mu się wykąpać⁹⁶.

Chłopcy podzieleni byli na kompanie zwane *ilami* (gr. *ila* - gromada), dowodzone przez ich starszych kolegów. W czasach Plutarcha na czele oddziału chłopców stał *ejren*⁹⁷ i na tej podstawie uczeni (niesłusznie) zastąpili tym terminem słowo *arren* (*arsen*) używane przez Ksenofonta⁹⁸. Ów *arren* był bezpośrednim przełożonym chłopców. Dowodził nimi w czasie szkolenia, dbał o zachowanie dyscypliny, codzienne potrzeby. „Jedzenia zaś nakazał [Likurg] *arrenowi* tyle mieć, aby z powodu obfitości nigdy nie byli obciążeni i wiedzieli, jak radzić sobie z niedostatkiem, uważając, że w ten sposób wychowywani lepiej będą umieli, jeśli zajdzie taka potrzeba, znosić niewygody, powstrzymując się od pokarmu, lepiej, jeśli taki będzie rozkaz, wykonywać polecenia nie otrzymując dodatkowego jedzenia przez dłuższy czas; mniej również potrzebować smakołyków i łatwiej zadowalać się jakąkolwiek żywnością i będą cieszyć się lepszym zdrowiem”⁹⁹. Ksenofont nie opisuje bliżej diety młodych Spartan, ale podkreśla jej wyjątkowy charakter. „Uważał - pisze

dalej o Likurgu - że takie odżywianie się bardziej przyczyni się do wzrostu ich wysokości i uczyni ich ciała bardziej smukłymi, aniżeli takie, które powoduje otyłość¹⁰⁰. Ze słów Ksenofonta wynika, że mali Spartanie jadali skromnie, co miało rozbudzić w nich zaradność. „Z drugiej strony, aby nie cierpieli z powodu głodu, nie pozwolił im brać niczego bez wysiłku, natomiast zezwolił zaspokajać głód za pomocą kradzieży. Jak sędzę, każdy wie o tym, że nie z powodu niedostatku kazał im na własną rękę starać się o żywność. Jest rzeczą jasną, że ten, który chce kraść, musi czuwać w nocy i przez cały dzień, oszukiwać, urządzać zasadzki i przygotowywać szpiegów, jeśli chce komuś coś zabrać. Z tego wszystkiego widać, że tak wychowywał chłopców, chcąc ich uczynić zaradniejszymi w zdobywaniu tego, co niezbędne, a zarazem bardziej wojowniczymi¹⁰¹.

Szczegóły życia małych Spartan nie zostały przedstawione przez Ksenofonta. W rezultacie nie wiemy nawet, czy mieszkali oni w koszarach, czy ciągle jeszcze, wyjąwszy wspólne z rówieśnikami zajęcia, pozostawali w domu rodzinnym. Wbrew pozorom niewiele bardziej konkretny jest Plutarch, który dorzuca jedynie jakieś szczegóły na przykład informacje o tym, że chłopcy spali na siennikach z trzciny, którą gołymi rękami zrywali nad Eurotasem.

„Gdy zaś wyrosną z chłopców na młodzieńców, wówczas inni odbierają ich od pedagogów i od nauczycieli; nikt nimi nie rządzi, lecz pozostawiają ich samym sobie. Likurg zaś i w tym wypadku zdecydował inaczej¹⁰². Podobnie jak w przypadku rozpoczęcia wychowania, tak i tu Ksenofont nie mówi

wprost, w jakim wieku następowała zmiana. Wedle Plutarcha (który opowiada jednak o czasach rzymskich) wychowanie zaostrzano w dwunastym roku życia. Na tej podstawie zakładano w starszej literaturze, że opisywane przez Ksenofonta przejście do grupy młodzieńców (*paidiskoí*) następowało w tym właśnie momencie. Jak wykazał jednak Kennel zmiana dokonywała się w czternastym lub piętnastym roku życia¹⁰³. „Wiedząc, że w tym wieku odczuwają największą hardość, okazują największą pychę i odznaczają się największą rządzą przyjemności, nałożył na nich [Likurg] najwięcej trudów, aby jak najbardziej zwalczyć brak zajęć. Gdyby któryś zaniedbał obowiązki, ustanowił, że nikomu takiemu nie przypadną w przyszłości zaszczyty, przez co sprawił, że nie tylko władze, ale i ci, którzy opiekują się poszczególnymi młodzieńcami, dokładają starań, aby z powodu tchórzostwa nie stracili czci w przyszłości”¹⁰⁴. Ksenofont milczy na temat zajęć młodzieńców, którym, jak każe się domyślać, całe dnie mijały na ćwiczeniach, obejmujących najpewniej przede wszystkim szkolenie wojskowe.

Nie wyjaśnia również kiedy rozpoczynał się trzeci etap wychowania. „O młodych mężczyzn - stwierdza lakonicznie - zadbał [Likurg] najbardziej, uważając, że jeśli ci będą jak trzeba, najwięcej z tego wyniknie korzyści dla polis”¹⁰⁵. Jako dorośli *hebontes* służyli już w wojsku i byli członkami Zgromadzenia Ludowego, ale nie mogli sprawować urzędów, a także ciągle jeszcze mieszkali w koszarach. Do grupy tej należeli mężczyźni od dwudziestego do trzydziestego roku życia. Młodzi Spartiaci rywalizowali, uczest-

nicząc w chórach i zawodach sportowych. Najlepsi z nich byli przyjmowani do elitarnego oddziału 300 Jeźdźców" (*hippeis*), którzy wbrew nazwie służyli jako hoplici.

ŻYCIE CODZIENNE SPARTAN

Wiemy już, że w Sparcie nie było równości ekonomicznej, lecz istniały znaczne różnice materialne. Jednak spartański styl *życia*, słynny i w starożytności, i dzisiaj, kojarzy się nam słusznie z prostotą, surowością i uniformizacją. Na czym więc polegała oryginalność owego spartańskiego stylu życia?

„Krótkiego natomiast stroju i takiego, jak się dzisiaj nosi - wyjaśnia Tukidydes - pierwsi zaczęli używać Lacedemończycy; zresztą i pod innymi względami ludzie zamożniejsi najbardziej zbliżyli się tam w sposobie życia do ludu”¹⁰⁶. „Zamożniejsi” mieli większe możliwości i korzystali z nich (na przykład zaspokajając swe pasje hippiczne), ale zarazem żyli podobnie (co nie znaczy, że dokładnie tak samo!), jak ludzie od nich ubożsi. Owe wspólne dla jednych i drugich elementy, odzwierciedlające ogólną tendencję do uniformizacji w obrębie społeczności obywatelskiej, przejawiały się w generalnym unikaniu przepychu i zachowywaniu pewnej surowości. Pro-

stotą odznaczał się wygląd i wyposażenie domostw. Za naganne uznawano wszelkie przejawy luksusu i zniewieściałości. Wszyscy powinni ubierać się tak samo, nosić zgrzebny spartański płaszcz (*tribon*), nie oddawać się niegodnym mężczyzny przyjemnościom (takim jak częste kąpiele albo wystawne jedzenie).

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów spartańskiego stylu życia były wspólne posiłki, w których obowiązkowo uczestniczyli od dwudziestego roku życia aż do śmierci wszyscy obywatele. Zwane fklýtiami lub syssitiami¹⁰⁷ znamy również z innych krajów greckich, przede wszystkim z Krety, gdzie jednak inaczej niż w Sparcie finansowano stołówki ze środków publicznych, a nie ze składek obywateli. Sami Spartanie przypisywali stworzenie syssitii Likurgowi. Współczesna nauka daleka jest jednak nadal od wypracowania jednolitego stanowiska w sprawie genezy syssitii¹⁰⁸. Spartańskie syssitie ukształtowały się w okresie archaicznym. Za prawdopodobny należy uznać wpływ długotrwałych walk na terenie Messenii w VIII-VII w., gdy przez kilkadziesiąt lat stale żołnierze musieli wspólnie spożywać posiłki. Pierwsza przypadająca na okres archaiczny i klasyczny faza dziejów syssitii kończy się na przełomie IV i III w. przed Chr. Wraz z rozkładem całego systemu spartańskiego znikają wówczas również wspólne posiłki. Druga faza wiąże się z krótkotrwałym eksperymentem Kleomenesa III, który ok. 227 r. tworzy *agoge* i syssitie. Nie wydaje się, aby syssitie istniały w okresie rzymskim, a jeśli nawet, nie były bardziej autentyczne niż *Plymouth Plantation* dzisiaj.

Spartańskie syssitie miały w V-IV w. przed Chr. charakter powszechny. Uczestnictwo w nich było warunkiem pełnego obywatelstwa. Usprawiedliwiał nieobecność jedynie udział w polowaniu lub składaniu ofiar. Zarazem wstęp do syssitii miał jedynie ten, kto uiszczył miesięczną składkę. Jeśli Spartiata nie wywiązał się z tego obowiązku, automatycznie tracił prawa obywatelskie. Strona techniczna przekazywania składki nie jest nam znana. Więcej wiemy natomiast o jej wysokości. Informują o niej, podając jednak nieco inne dane, Dikajarchos i Plutarch¹⁰⁹. Ten ostatni powiada, że Spartiata co miesiąc przekazywał do stołówki 1 medymn mąki jęczmiennej, 8 choesów wina, 5 min sera, 2,5 miny fig oraz niewielką sumę pieniędzy na zakup dodatkowej żywności. Oznacza to, że do syssitii od każdego jej członka trafiało 31 kg jęczmienia, 24 litry wina, 3 kg sera i 1,5 kg fig. Jeśli założymy roboczo, że Spartiata zjadał wszystko, co przekazał do syssitii, zaś dzienna wartość odżywcza tej żywności wynosiła ok. 4230 kalorii, spełniał dzisiejszą normę FAO, która wyznacza normę 3882 kalorii dla młodego człowieka prowadzącego niezwykle aktywny tryb życia¹¹⁰. Z punktu widzenia wartości energetycznej spartańska dieta nie wydaje się nazbyt „spartańska”. Ale z pewnością Spartanie jedli znacznie lepiej niż ich heloci. W roku 425 oblężonym na Sfakterii dostarcza się dziennie ok. 1,4 kg mąki jęczmiennej dla obywatela¹¹¹ i ok. 0,7 kg dla niewolnika¹¹².

Zauważmy jednak po pierwsze, że mało prawdopodobne, aby Spartiata zjadał wszystko, co „przyniósł” (co bowiem jadła obsługa syssitii?), po drugie

zaś jęczmień, wino, ser i figi nie były jedynymi produktami spożywanymi przez Spartiatów. Wspomniana przez Plutarcha „niewielką sumę pieniędzy” czy „około 10 egineckich oboli”, o których mówi Dikajarchos, przeznaczano na zakup dodatkowej żywności, a dietę Spartan uzupełniała również dziczyzna pochodząca z polowania oraz potrawy fundowane zwyczajowo współbiednikom przez bogatszych członków syssitii. Jako danie główne serwowano w syssitiach chleb jęczmienny, gotowaną wieprzowinę oraz „czarną polewkę”. Ta ostatnia potrawa, której podstawą była świńska krew i mięso, stanowiła spartańską *specialité de la maison*. Abstrahując od wątpliwej sławy, jaką cieszyła się w Grecji owa niezbyt wyrafinowana, ale niewątpliwie bardzo pożywna potrawa, zauważmy, że wieprzowina nie figuruje ani w świadectwach helotów na rzecz Spartiatów, ani Spartiatów na rzecz ich syssitii. Najprościej byłoby przyjąć, że wspomniane wcześniej pieniądze przeznaczano na zakup świń, za czym jednak ukrywa się wielce kłopotliwe pytanie, od kogo (jeśli rozsądnie odrzucimy hipotezę o imporcie wieprzowiny) mieliby zawiadujący syssitią kupować mięso - od Spartiatów, helotów czy też może od periojków? Jakkolwiek sprawy się miały, jest oczywiste, że na jęczmieniu, winie, serze i figach dieta spartańska się nie kończyła. W drugiej części posiłku po głównym daniu serwowano „deser”, na który składały się m.in. oliwki. Starożytni chwalili Spartan za umiar w jedzeniu, ale wydaje się, że choć kuchnia spartańska nie była wyrafinowana, była niezwykle kaloryczna.

Nie do końca niestety wiemy, jak wyglądał rytm dnia w Sparcie. Za oczywiste uważa się, że Spartiata spożywał w syssitii swój główny posiłek przypadający na późne popołudnie lub wczesny wieczór. Czy jednak syssitie oferowały całodzienne wyżywienie? Zapewne Spartiata, który ukończył trzydziesty rok życia, śniadanie zjadał jeszcze w domu, na kolejny posiłek mógł iść już do syssitii, dokąd wracał znowu wieczorem na obiad.

Wspólne posiłki były ważnym elementem spartańskiego stylu życia, ale musimy oddzielić zwykłe stołówki, do których uczęszczały dzieci i młodzież, od syssitii, do których wstępowano po ukończeniu dwudziestego roku życia. Syssitie liczyć miały przeciętnie ok. 15 członków¹¹³. O przyjęciu nowych członków decydowali w tajnym głosowaniu dotychczasowi. Nawet jeden głos przeciwny oznaczał odrzucenie kandydata. Stały dopływ młodzieży sprawiał, że struktura wiekowa członków syssitii była zróżnicowana. Obok ludzi dojrzałych i starych w jej skład wchodził również młodzi. Spartanie wierzyli, że Likurg celowo wprowadził takie rozwiązanie, aby starsi stale wychowywali młodszych.

Piętnastoosobowe syssitie oznaczałyby, że w Sparcie istniało bardzo wiele stołówek. Na początku V w. przed Chr. musiałyby ich być ponad 500, aby mogły pomieścić ok. 8000 obywateli. Taka ilość stołówek zajmowałaby więc bardzo dużo miejsca. Skłania do zadania pytania, gdzie Spartanie spożywali swoje posiłki? U Ksenofonta pojawia się termin *skene* (doryckie *skana*), który oznacza namiot. Zdaniem części uczonych właśnie w namiotach ustawionych

wzdłuż tzw. Via Hyakinthia (droga łącząca Spartę z Amyklaj) zbierali się Spartiaci na syssitie.

Sytuację komplikuje fakt, że niemal wszystkie źródła informujące nas o syssitiach są późne. A syssitie wraz z całym spartańskim stylem życia, jak wcześniej wspomniano, odchodzą w przeszłość w końcu IV, a najpóźniej na początku III w. przed Chr. Gdy król Agis IV w latach czterdziestych III w. przed Chr. chce wprowadzić na nowo syssitie, planuje utworzenie dla 4500 obywateli 15 stołówek po 200 i 400 osób.

Czy oznacza to zasadniczą zmianę charakteru syssitii? Czy z kameralnych klubów przekształciły się one w wielkie stołówki-mensy? Jest to oczywiście możliwe. Wielkie stołówki pozwoliłyby zmajoryzować szczupłą grupę niezadowolonych z reform Agisa IV przez znacznie liczniejszą tych, którzy na nich skorzystali. Informacja o 15 syssitiach Agisa jest jednak zarazem jakoś zaskakująca. Oczywiście nie da się rozdzielić 4500 ludzi na 15 grup liczących po 200 i 400 osób. Czyżby więc jest to nawiązanie do wizji dawnej Sparty, w której 9000 obywateli-posiadaczy działów ziemi (*kleroi*) rozdzielono na 15 stołówek dwustuosobowych i 15 czterystuosobowych? Wedle jakiego jednak kryterium i w jakim celu miano by tworzyć większe i mniejsze syssitie? Pytania można mnożyć i jak nietrudno zauważyć ich liczba znacznie przekracza nasze możliwości odpowiedzi. Abstrahując zaś od szczegółów, chcielibyśmy wiedzieć, czy syssitie były małe (jak mówi Plutarch w *Żywocie Likurga*) czy duże (jak mówi Plutarch w *Żywocie Agisa*). Jeśli założymy, że były piętnastoosobowe w świe-

tle drastycznego spadku liczby obywateli oznaczałyby to, że stale dramatycznie zmniejszały się syssitie i ich ogólna liczba (480 r. - ok. 533 syssitii, 420 r. - ok. 233 syssitii, 390 r. - ok. 167 syssitii, 371 r. - 100 syssitii). Z punktu widzenia stabilności instytucji lepsze byłyby oczywiście liczniejsze syssitie, takie jakie utworzono w III w. przed Chr. Zauważmy, że o piętnastoosobowych syssitiach mówi tylko Płutarch i tylko w *Żywocie Likurga*, gdzie przedstawia dawny ustrój Likurga, mieszając przy tym elementy rzeczywiste i należące do legendy spartańskiej. Nie da się też wykluczyć, że liczebność syssitii określa na podstawie tego, co odnosi się do Sparty jego czasów, a nie Sparty archaicznej lub klasycznej.

Jak widać nasza wiedza o spartańskich syssitiach jest zatrważająco uboga i niepewna, nawet jeśli idzie o najbardziej podstawowe fakty. Przekreśla to właściwie możliwość jakiegokolwiek sensownej rekonstrukcji i skazuje na luźne po większej części dywagacje.

Z faktu, że Spartiaci codziennie spotykali się w syssitiach wyprowadzamy wniosek, iż musiały one stanowić ważne forum kształtowania opinii publicznej. Z pewnością rozprawiano tam na wszystkie aktualne tematy, co pozwala uznać syssitie za podstawową „komórkę polityczną”. Całkiem jest również prawdopodobne, że syssitie pełniły funkcje wojskowe¹⁴. Jesteśmy przekonani o tym, że wśród członków syssitii i między syssitiami panowała nieformalna hierarchia. Były lepsze i gorsze syssitie, a z punktu widzenia przyszłych losów młodego Spartiaty nie było wcale obojętne, do której z nich trafi. W osobnej,

utrzymywanej ze środków państwa syssitii stołowali się królowie. Własną syssitię mieli również eforowie.

Z pewnością przynajmniej w VI w. spotykali się Spartiaci również na prywatnych biesiadach, zwanych sympozjonami. Spartiaci, jak wszyscy inni ludzie, lubili się bawić. Kochali śpiew i muzykę. Uchodzili zarazem za ludzi prostych. W starożytności niektórzy uważali ich wręcz za nieuków. Większość z nich zapewne jednak umiała czytać i pisać¹¹⁵. Szczególnie szanowanym w Sparcie poetą był Homer, ale wiemy, że Spartanie śpiewali również pieśni Tyrtajosa i Alkmana. Za ważny składnik wychowania uważano muzykę. Chamaileon z Heraklei (IV-III w. przed Chr.) stwierdza wręcz, że wszyscy Lacedemończycy uczyli się grać na flecie¹¹⁶. Taniec i śpiew należały do ważnych elementów życia starożytnych Spartan.

Wiele miejsca zajmowały w ich życiu ćwiczenia fizyczne, szkolenie wojskowe, od czasu do czasu udział w posiedzeniach Zgromadzenia Ludowego. Spartanie mieli opinię ludzi niezwykle pobożnych, wręcz zabobonnych. Niepomyślne znaki i ofiary traktowali bardzo serio. W okresie świąt religijnych, bez względu na powagę sytuacji, powstrzymywali się od podejmowania jakichkolwiek działań. Wśród licznych spartańskich świątyń do najważniejszych należały świątynia Ateny Poliuchos (Chalkiojkos) na akropolu, Artemidy Orthia nad Eurotasem, Menelaosa i Heleny na wzgórzu Menelajon oraz Apollona w Amyklaj. Ze świąt spartańskich najbardziej znane były poświęcone Apollonowi - Karneje i Hyakintie¹¹⁷ oraz Gymnedia.

Przez trzy dni obchodzono w Sparcie święta ku czci Hiacynta (*Hiakynthia*)¹¹⁸. Pierwszego dnia, w którym uczestnicy święta opłakiwali śmierć Hiacynta, spożywano skromny posiłek. Nazajutrz rozpoczynało się barwne święto, z udziałem tłumu uczestniczącego w składaniu uroczystych ofiar. Obywatele zapraszali wówczas na świąteczny, obfity posiłek (*kopis*) zarówno krewnych, jak i swoich niewolników (*douloi*). Dwa ostatnie dni poświęcone były Apollonowi i obejmowały śpiewanie psalmu, procesję dziewic do Amyklaj, sporządzanie nowej szaty dla boga, zawody taneczne i śpiewacze¹¹⁹.

W środku lata przez pięć dni odbywały się święta Gymnopediów (*Gymnopaiddiai*), na które składały się występy chłopców (rano) i mężczyzn (po południu). Przywódca każdego z chórów nosił koronę thyreacką¹²⁰, na pamiątkę zwycięstwa Spartan nad Argejczykami w VI w.¹²¹ Zważywszy jednak na wcześniejszy prawdopodobnie rodowód Gymnopediów¹²² można sądzić, że przywódcy chórów śpiewających pieśni Thaletasa, Alkmana i Dionysodotosa pierwotnie nie nosili koron, które pojawiły się dopiero po „Bitwie Trzystu” dla uczczenia zdobycia Thyreatis.

Wśród innych uroczystości państwowych ważne miejsce zajmowały obrzędy pogrzebowe ku czci zmarłych królów: „Jeźdźcy zwiastują wypadek po całym lakońskim kraju, a w mieście biegają wkoło kobiety i biją w kotły. Gdy to się stanie, muszą z każdego domu dwie wolno urodzone osoby, mężczyzna i kobieta, przywdziać żałobę; kto nie czyni temu zadość, podlega wielkiej grzywnie. Zwyczaj Lacedemończyków na wypadek śmierci królów jest ten

sam, co barbarzyńców w Azji; bo większość barbarzyńców w ten sam sposób się zachowuje. Oto jeżeli zemrze król Lacedemończyków, muszą z całej Lakonii, poza Spartiatami, obowiązkowo przybyć na pogrzeb periojkowie w oznaczonej liczbie. Gdy więc ich, helotów i samych Spartiatów zgromadzą się liczne tysiące, wtedy pospołu z żonami tłuką się gorliwie po czole i podnoszą niezmierny lament, utrzymując za każdym razem, że ostatnio zmarły król był najlepszy. Jeśli zaś król jakiś padnie na wojnie, sporządzają jego podobiznę i wynoszą ją do grobu na pięknie usłanych marach. A skoro go pogrzebią, przez dziesięć dni nie odbywają się u nich żadne zajęcia na rynku ani posiedzenia wyborcze, tylko w ciągu tych dni obchodzą żałobę¹²³. Obrzędy i honory pośmiertne przysługujące królom po śmierci przypominały przyznawane założycielom w koloniach greckich¹²⁴. Królewskie pogrzeby miały w Sparcie ogromne znaczenie społeczne, polityczne i religijne.

SPARTAŃSKA RODZINA

Władze Sparty prowadziły szczególnego rodzaju politykę prorodzinną. W Sparcie karze podlegało zarówno bezżeństwo (*agamia*), jak i (zbyt) późny ożenek (*opsigamia*) oraz zły ożenek (*kakogamia*). Na ten ostatni zarzut narażali się ci, którzy szukali żon wśród bogatych, a nie dobrych lub spokrewnionych rodzin¹²⁵. Jak zapewnia Ksenofont Likurg zniósł zwyczaj, aby każdy żenił się, kiedy chce, i nakazał zawierać małżeństwa w okresie dojrzałości fizycznej, uznając to za najlepsze z punktu widzenia płodzenia dzieci¹²⁶. Władze starały się zachęcać obywateli do małżeństwa i zniechęcać do starokawalerstwa w trosce o to, aby liczba obywateli nie spadała. Obok środków rzeczywiste podejmowanych legenda przypisała im wiele innych na przykład urządzenie procesji i zapasów nagich dziewcząt, co miało rozbudzić w chłopcach pociąg do płci przeciwnej. Z kolei na starych kawalerów spadały rozmaite kary. W środku lata nie mogli oni oglądać występów nagich chłopców

w czasie święta Gymnopediów. W zimie zatwardziali kawalerowie musieli maszerować nago naokoło agoiy i śpiewać, że słusznie cierpią za okazane prawom nieposłuszeństwo. Starzy kawalerowie byli pozbawieni szacunku należnego starszym ze strony młodszych¹²⁷.

Założenie rodziny i płodzenie dzieci traktowano jako obowiązek obywatela wobec wspólnoty. Źródła poświadczają trzy formy zawarcia małżeństwa w Sparcie. Pierwszym z nich było porwanie upatrzonej dziewczyny przez młodzieńca, który umieszczał ją w swym domu i wracał do towarzyszy. Podczas nieobecności oblubieńca kobieta z jego rodziny obcinała porwanej krótko włosy, ubierała w męską szatę i buty, po czym pozostawiała samą na sienniku w ciemnym pokoju. Po zakończeniu posiłku w syssitii zjawiał się pan młody. Spędziwszy z ukochaną trochę czasu, wracał „na noc” do kwatery, którą dzielił z innymi młodzieńcami. Później odwiedzał ją również potajemnie i trwało to przez dłuższy czas, tak że niektórym, jak zapewnia Plutarch, urodziły się nawet dzieci zanim za dnia zobaczyli swe żony¹²⁸.

Zachowała się wzmianka o jeszcze dziwniejszym sposobie kojarzenia młodych w paiy. Oto Hermippos ze Smyrny (III w. przed Chr.) powiada, że w Lacedemonie wszystkie dziewczęta oraz nieżonatych młodzieńców zamykano w ciemnym pokoju, a każdy młodzieniec musiał pojąć bez posagu za żonę tę dziewczynę, którą złapał. Z tego powodu ukarano Lizandra, ponieważ porzucił pierwszą dziewczynę i chciał poślubić drugą, znacznie ładniejszą¹²⁹. Zapewne zakwestionowalibyśmy wiarygodność tej informacji,

gdyby nie pojawienie się w niej wielkiego wodza spartańskiego z przełomu V i IV w. - Lizandra, który jak wiemy skądinąd, pochodził z biednej rodziny, a późniejszą karierę zawdzięczał zdolnościom wojennym. Z całą pewnością opisany przez Hermipposa zwyczaj nie odnosił się do ogółu młodych dziewcząt i chłopców. Oto bowiem powiada on, że „wszystkie dziewczęta”, ale nie mówi już, że wszystkich „nieżonatych młodzieńców” spędzano do tajemniczego pomieszczenia. Zupełnie prawdopodobne, że do sposobu tego uciekano się po to, aby zapewnić wszystkim pannom mężów, zapewne jak Lizander, nie mających majątku i nie mogących w związku z tym liczyć na zdobycie ręki bogatej panny.

Zwykle o zawarciu małżeństwa decydowała zresztą wola rodziców. Skłonność spartańskiej elity do zawierania małżeństw we własnym gronie wskazuje, że układano je bez pomocy państwa.

W przypadku par, które dobierały się w „ciemnym pomieszczeniu” dziewczyny nie wnosiły ze sobą posagu. Likurg miał wprowadzić zwyczaj wydawania dziewcząt za mąż bez posagu, aby żadna nie pozostała panną z powodu ubóstwa i aby mężczyzna myślał o zaletach, a nie o bogactwie dziewczyny¹³⁰. Ale jak wiemy z przekazu Arystotelesa w drugiej połowie IV w. przed Chr. prawie 40% ziemi należało do kobiet, a działało się tak dlatego, że było wiele dzieci i dawano wielkie posagi¹³¹.

Gdy stary mężczyzna miał młodą żonę, „Likurg nakazał, aby stary wziął sobie do domu w celu płodzenia dzieci mężczyznę, którego ciało i charakter podziwiał”¹³². Gdyby z kolei ktoś nie chciał mieszkać

z żoną, ale zależało mu na posiadaniu wartościowego potomstwa, „pozwolił, aby uzgodniwszy to z jej mężem płodził dzieci z kobietą, która rodzi dzielne dzieci i pochodzi ze szlacheckiego rodu”¹³³. Gdy żona urodziła już Spartiacie dość dzieci, „uchodziło za rzecz piękną oddać ją jednemu ze swoich przyjaciół”¹³⁴. Niewątpliwie celem wszystkich tych regulacji było zwiększenie liczby obywateli. Temu samemu służyły też nagrody dla ojca wielu synów. Spartiatę, który doczekał się trzech synów, zwalniano z obowiązku służby wojskowej, czterech od wszelkich świadczeń na rzecz państwa¹³⁵.

Prorodzinna polityka państwa w wydaniu spartańskim zdaje się w sposób bardzo instrumentalny traktować kobiety. Mężczyźni w zależności od potrzeby wymieniają się swoimi żonami lub znajdują dla nich partnerów seksualnych. Z pewnością taki obraz odpowiada wizerunkowi społeczeństwa spartańskiego, w którym wielką rolę odgrywała pederastia, a stosunki męża i żony ograniczały się tylko do spraw prokreacji.

Czy jednak owe przepisy mogły funkcjonować w V-IV w.? Czy nie mogło być tak, że twórcy spartańskiego mitu zwrócili uwagę wyłącznie na wyjątkowe zwyczaje, stwarzając wrażenie nienormalności? Oczywiście możemy sobie wyobrazić, że rodzenie dzieci kolejnym mężczyznom przysparzało kobiecie szacunku, napawało ją dumą, czyniło osobą szczególnie ważną, ale wydaje się, że rozumowanie takie traci nieco naiwnością. Spartanki słynęły w Grecji nie tylko z krótkich strojów i tężyzny fizycznej, ale cieszyły się również wątpliwą sławą kobiet rozwiązłych

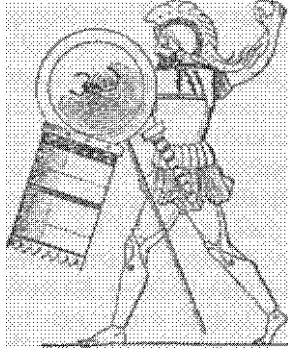
i lubiących luksus. Zdaniem Arystotelesa to Spartaneki rządziły swoimi mężami, a nie odwrotnie¹³⁶. Na wyjątkowość pozycji kobiet w Sparcie wskazuje Plutarch opisując agitację prowadzoną przez matkę i babkę Agisa IV na rzecz jego planów reformatorskich: „Zapraszały do siebie znajomych i zagrzewały ich do współdziałania z młodym królem. Wiedziały, że Lacedemończycy zawsze chętnie słuchają swych żon i pozwalają im o wiele więcej mieszać się do spraw publicznych, niż sobie samym do spraw domowych. Poza tym w rękach kobiet była także większa część własności w ówczesnej Sparcie”¹³⁷.

SPARTAŃSKIE WOJSKO

Sparta przeszła do historii jako potęga wojskowa. Wieczną sławę zapewniła jej bohaterska śmierć Leonidasa i trzystu Spartan w bitwie pod Termopilami, wkład w zwycięstwo pod Platejami, rozgromienie Aten w wojnie peloponeskiej. Zdawałoby się więc, że właśnie o wojsku spartańskim wiemy najwięcej. Nic bardziej błędnego. Struktura organizacyjna armii spartańskiej należy do najbardziej skomplikowanych zagadnień. Sami Grecy nie wiedzieli wiele o armii spartańskiej¹³⁸. Opisując bitwę pod Mantineją Tukidydes z rezygnacją wyznaje, że nie może podać liczby uczestniczących w niej Lacedemończyków „wskutek tajemnicy, jaką oni zawsze swe sprawy otaczają”. Aura tajemniczości otacza wprawdzie wszystkie instytucje spartańskie, ale w przypadku wojska jest szczególnie kłopotliwa. Nasza ignorancja w sprawach organizacji wojska dotyczy bowiem spraw najbardziej zasadniczych.

Herodot wie o istnieniu w wojsku spartańskim lochosów. Za twórcę spartańskiego porządku woj-

skowego uznaje Likurga, który powołał do życia enomotie, triekady i syssitie¹³⁹. Z *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa dowiadujemy się, że król wydaje rozkazy polemarchom, polemarchowie lochagom, lochagowie pentekonterom, pentekonterowie enomotarchom, enomotarchowie enomotiom¹⁴⁰. I tu pojawia się pierwszy problem, gdyż u Tukidydesa występują tylko trzyjednostki wojskowe - lochosy, pentekostie i enomotie. Jeśli (co można uznać za oczywiste) lochagowie dowodzili lochosami, czym dowodzili polemarchowie? U piszącego później Ksenofonta polemarchowie są dowódcami mor, ale nie wiemy, czy istniały one w czasach Herodota i Tukidydesa, czy może zostały utworzone dopiero u schyłku V w. przed Chr. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że choć armie u Herodota i Ksenofonta są ewidentnie różne, dla obu autorów ich twórcą jest Likurg. Armia spartańska w V-IV w. ulegała zmianom, choć nie jesteśmy pewni, kiedy i jak ją zreformowano. Większość uczonych uważa, że w pierwszej połowie V w. przed Chr. była armią obalną opartą na podziale społeczności obywatelskiej na pięć ob. W bitwie pod Platejami uczestniczyło 5000 obywateli-hoplitów. Jak się na ogół przyjmuje, rozdzieleni byli między 5 lochosów wystawianych przez 5 fyl identycznych z 5 obami (które z kolei były tożsame z 5 wsiami - Pitana, Mesoa, Limnaj, Konooura i Amyklaj)¹⁴¹. Złożoną z 5 lochosów armię obalną zastąpiła w końcu V w. (a według niektórych badaczy w połowie V w.) armia moralna, w której skład wchodziło 6 mor. W IV w. armia spartańska złożona była z 6 mor, na każdą morę składały się 2 lochosy, na lochos 4 pen-



Ryc. 5. Hoplita
Encyklopedia powszechna, Wyd. Gutenberga, t. VI, Kraków
(druk ukończono 1932)

tekostie, na pentekostię 4 enomotie. Cała zatem armia spartańska liczyła 6 mor, 12 lochosów, 48 pentekostii i 192 enomotie. Liczebność enomotii ustala się na 40 żołnierzy, pentekostii na 160, lochosu na 640, mory na 1280. Pełny stan armii spartańskiej wynosiłby zatem 7980 ludzi w morach oraz 300 w elitarnym oddziale *hippeis*.

Jakkolwiek podane liczby wykazują zaskakującą zgodność z liczebnością wspólnoty obywatelskiej w 480 r., która miała wynosić 8000 Spartiatów, pozostaje bez związku z IV w., gdy liczba obywateli spadła z 2500 na początku do 1000 w końcu stulecia. Z całą jednak pewnością liczebność jednostek spartańskich musiano utrzymywać na poziomie gwaran-

tującym skuteczność ich działania. Po pierwsze zatem choć obowiązkowi służby wojskowej podlegał Spartiata przez 40 lat od ukończenia dwudziestego roku życia, poza sytuacjami wyjątkowymi nie przeprowadzano nigdy mobilizacji wszystkich roczników. Po drugie spadek liczby obywateli spowodował zmniejszanie się liczby Spartiatów w oddziałach i zwiększanie liczby innych żołnierzy.

W 479 r. w oddziałach spartańskich służyli jeszcze wyłącznie Spartiacci. W pięciu lochosach pod Platejami (jak się milcząco zakłada) 100% składu stanowili obywatele. Ale już w 425 r. wśród 292 wziętych przez Ateńczyków do niewoli na Sfakterii było tylko „ok. 120 Spartiatów”¹⁴². Innymi słowy w garnizonie na Sfakterii w ostatniej fazie walk Spartiacci stanowili zaledwie 41% wszystkich żołnierzy. W miarę kurczenia się wspólnoty obywatelskiej zjawisko stanie się jeszcze bardziej widoczne. Oto w 371 r. w bitwie pod Leuktrami w 4 morach spartańskich znajdowało się jedynie 700 Spartan, z tego 300 *hippeis* oraz 400 w morach (100 na morę; ok. 9% wszystkich). Zazwyczaj uważa się, że skład spartańskich oddziałów uzupełniano periojkami. Jest to oczywiście możliwe, ale zarazem mało prawdopodobne. Nie ulega wątpliwości, że periojkowie stanowili integralny element spartańskiej armii, ale nie wydaje się, aby służyli w tych samych co Spartiacci oddziałach. Jeśli nie ze względów społecznych, to technicznych, byłoby to trudne. Spartiacci byli w jakimś sensie „zawodowymi” hoplitami, czego nie możemy powiedzieć o periojkach. Znacznie bardziej prawdopodobne wydaje się, że hypomejonowie, zubożali Spartiacci, którzy nie mogą

sprościć obowiązkom, jakie wiązały się ze statusem obywatelskim (składki na *syssitie*), tracili pełne prawa, ale nadal służyli w spartańskim wojsku.

Armia spartańska zwłaszcza w V w. przed Chr. stanowiła niezwykle sprawną w działaniu machinę. Wypracowano szczegółowe zasady mobilizacji, zaopatrzenia, walki. Ścisły podział obowiązków wykluczał spory kompetencyjne. Najwyższe dowództwo należało do króla. W skład jego „sztabu” wchodziła polemarchowie. Dowódcy rekrutowali się głównie z elity, ale znamy też przykłady karier zdolnych ludzi spoza warstwy rządzącej.

Armia spartańska była armią hoplitów. Uzbrojenie miała podobne jak inne armie greckie. Odróżniała natomiast żołnierzy spartańskich purpurowa szata wkładana pod zbroję, a także „L” - grecka lambda, pierwsza litera słowa *Lakedaimonioi* (Lacedemonczycy).

Obowiązywały też w niej takie same jak w innych armiach greckich zasady, które wymagały od żołnierza zachowania dyscypliny i męstwa. Wbrew jednak utartemu przekonaniu w wojsku spartańskim nie panowała wcale ślepa dyscyplina i bezmyślny dryl. W bitwie pod Platejami Amomfaretos odmawia wykonania rozkazu głównodowodzącego Pauzanasza, który nie wymierza mu kary, lecz usiłuje (zresztą na próżno) przekonać do podjętej przez wszystkich greckich dowódców decyzji o zmianie pozycji. W czasie bitwy Amomfaretos ginie i zostaje uznany przez Spartan za bohatera, nikt mu przy tym nie wypomina (pozbawionej sensu, jak wynika z przekazu Herodota) niesubordynacji. Pod Mantineją w 418 r. polemarch

chowie Hipponoidas i Aristokles również nie chcieli wykonać rozkazu króla Agisa, ale ich losy potoczyły się inaczej, gdyż obaj potem pod zarzutem tchórzostwa zostali wygnani ze Sparty.

Nie tylko dowódcy pozwalali sobie na kwestionowanie rozkazów przełożonych. W tej samej bitwie, gdy Agis chciał uderzyć na umocnionych Argejczyków, jeden ze starców widząc, że usiłują zaatakować silną pozycję, zawołał do Agisa, że zamierza jedno zło drugim wyleczyć; miało to znaczyć, że obecnym niewczesnym zapalem król chce naprawić ów nieszczęsny odwrót spod Argos. Król zaś, czy to z powodu tego okrzyku, czy też z własnej woli, zmienił nagle zamiar i szybko, zanim doszło do starcia, odprowadził wojsko z powrotem¹⁴³. W jednej z bitew na początku IV w., „gdy pierwszy polemarch zamierzał już uderzyć na nich atakiem czołowym, ktoś, jak opowiadają, zawołał: „Pierwsze szeregi przepuścić”¹⁴⁴. Przykłady te dowodzą, że spartańscy oficerowie i żołnierze nie byli przyzwyczajeni do ślepego posłuszeństwa. Nie tolerowano zarazem brawury. Na przykład po bitwie pod Platejami nie przyznano Aristodemosowi nagrody, gdyż dokonał swych czynów „szalejąc i opuszczając szyk”, przez co naraził swych towarzyszy na niebezpieczeństwo i sprzeniewierzył się kodeksowi hoplity.

W Sparcie powszechnym szacunkiem otaczano bohaterów, zarówno tych, którzy przeżyli, jak i (zwłaszcza) tych, którzy polegli. Jak powiada Tyrtajos:

Rzecz to piękna zaprawdę, gdy krocząc w pierwszym szeregu,
Ginie człowiek odważny, walcząc w obronie ojczyzny¹⁴⁵.

Wedle znanego powiedzenia Spartiata wracał z tarczą albo na tarczy. Zasada brzmi niezwykle spartańsko. „Tak i Lacedemończycy - wyjaśniał w 480 r. Demaratos Kserksesowi - pojedynczo walcząc, nie są tchórzliwsi niż inny jakiś lud, razem zaś są najdzielniejsi ze wszystkich. Bo choć są wolni nie są przecież bezwzględnie wolni: mają bowiem nad sobą pana, to jest prawo, którego lękają się jeszcze o wiele bardziej niż twój poddani ciebie. Czynią w samej rzeczy to, co ono im nakazuje; nakazuje zaś zawsze to samo: nie uciekać z pola walki przed żadną masą ludzi, lecz pozostać w szyku bojowym i zwyciężyć lub zginąć”¹⁴⁶. Abstrahując od tego, że powrót „na tarczy” ze względu na jej rozmiary nie był technicznie możliwy, samo to powiedzenie jest późnym elementem spartańskiej legendy¹⁴⁷. Niemniej śmierć była ważnym elementem moralności hoplickiej. Polegli na wojnie dostępowali zaszczytu umieszczenia swego nazwiska na nagrobku, śpiewano o nich pieśni, wystawiano im pomniki.

Tych, którzy stchórz yli (*tresantes*) czekały hańba, wstyd i kary¹⁴⁸. Ksenofont opisuje rodzaj społecznego ostracyzmu: „W innych bowiem państwach, gdy ktoś okaże się zły (*kakos*), zyskuje sobie jedynie miano złego, bywa na agorze zły, jak i dobry, siada przy nim i ćwiczy, jak mu się podoba. W Lacedemonie zaś każdy wstydz ilby się wziąć złego do stołówki, albo mieć go za przeciwnika w zapasach”¹⁴⁹. W Sparcie tchórzostwo czyniło człowieka bezwartościowym, godnym pogardy. Wykluczało go również z uczestnictwa we wspólnych posiłkach, co, jak pamiętamy, było przywilejem i obowiązkiem obywatela.

„Często taki pozostaje bez przydziału, gdy wybiera się uczestników do gry w piłkę, a w chórach odsuwa się go na najgorsze miejsca. Na ulicy musi ustępować miejsca innym i wstawać z miejsca siedzącego nawet przed młodszymi od siebie”¹⁵⁰. Zauważmy, że tchórz nie jest wykluczony ze wspólnoty, lecz wyrzucony na jej margines. W pewien sposób nadal służy społeczności dostarczając jej wzorca negatywnego.

„Musi utrzymywać swoje panny na wydaniu w domu i tłumaczyć im, że z powodu jego tchórstwa (*anandreia*) nie mogą wyjść za mąż”¹⁵¹. Spartanie wyraźnie stosują w tym przypadku odpowiedzialność zbiorową. W tym świetle łatwiej zrozumieć dziwaczne skądinąd reakcje rodzin poległych pod Lechajon w 390 i pod Leuktrami w 371 r. Radość rodzin, których bliscy polegli i smutek tych, którzy przeżyli, miały swoje uzasadnienie praktyczne. Tchórz dzielił się bowiem swą hańbą z najbliższymi.

„Nie może chodzić z podniesioną głową, ani też naśladować ludzi nienagannych i musi się pogodzić z tym, że lepsi od niego wymierzają mu razy”¹⁵². Zakaz naśladowania ludzi, którzy sprzeniewierzyli się spartańskiemu ideałom, dotyczy sposobu zachowania się. Nie wiemy natomiast, o czym myślał Ksenofont, gdy pisał o biciu „tchórzy”. Zapewne nie chodzi o żadne „ścieżki zdrowia”, ale też dość dziwnym byłoby zarezerwowanie (co zdaje się zakładać wspomniany dalej Plutarch) możliwości uderzenia „tchórze” dla obywatela, który miałby na to ochotę. W każdym razie zamieszczona przez Ksenofonta lista znie-

wag spotykających „tchórzy” jest imponująca i w pełni uzasadnia jego konkluzję:

I nic dziwnego, skoro tak wielka hańba spada na złych (*kako!*), że śmierć wydaje się lepsza od takiego pozbawionego czci i haniebnego życia¹⁵³.

Jak pokazuje Plutarch nieszczęścia tchórzy wcale się zresztą na tym nie kończyły. Nie mogli oni sprawować żadnego urzędu, za niegodne uchodziło wydać za tchórze córkę albo przyjąć jego córkę. Każdy napotkany mógł ich uderzyć i odnosić się do nich z pogardą. Wałesali się po mieście w upodlonym stanie, nosząc płaszcze w kolorowe łaty, goląc jedynie połowę wąsów i hodując drugą połowę¹⁵⁴.

Nie zawsze jednak stosowano równie surowe kary. Po przegranych bitwach pod Leuktrami (371 r.) i Megalopolis (331 r.) zrezygnowano w ogóle ze stosowania kar dla *tresantes*. Owe kary i wcześniej zresztą różnicowano. Żołnierzy, którzy poddali się na Sfakterii, pozbawiono części praw obywatelskich, ale przywrócono im je po jakimś czasie.

ZAKOŃCZENIE

Spartę wyobrażamy sobie dzisiaj zupełnie inaczej niż kilkadziesiąt czy nawet kilkanaście lat temu. Przestaliśmy dopatrywać się w niej dziwoląga społecznego i politycznego, przedziwnej „skamieniałości przedhistorycznej”, zabytku pradawnej przeszłości. Nie mieli również racji ci, którzy pogardliwie nazywali ją „państwem zawodowych podoficerów” albo „państwem sierżantów”. Nie była ani państwem policyjnym, ani w dzisiejszym tego słowa znaczeniu państwem totalitarnym. Zarazem wyrażną jej odrębność, uniformizacja stylu życia obywateli, silny prymat celów wspólnych nad indywidualnymi zdecydowały o oryginalności modelu spartańskiego, który budził zachwyty greckich arystokratów w starożytności i licznych wielbicieli Sparty również w epokach późniejszych. Od starożytności aż po czasy najnowsze spartański miraż zachwycał i oślepiał. Wedle wyobraźni i potrzeb swych twórców zmieniał się wizerunek Sparty, ucieleśniającej odwieczne marze-

nie ludzkości o równości i porządku. Zdarzało się (jak w okresie międzywojennym XX w.), że służył najgorszym celom. Obok i na przekór idealizacji trwała (i trwać będzie) piękna spartańska legenda. Umiłowanie ojczyzny, aż do gotowości poświęcenia dla niej życia, stawianie interesów kraju ponad interesami prywatnymi stanowią podstawowe przesłanie legendy, wzbudzają podziw i szacunek nawet tych, którzy krytycznie spoglądają na Spartę. W szkołach całego świata dzieci poznają historię Leonidasa. Termopile są powszechnie znanym symbolem, a „lako-niczne wysławianie się” i „spartańskie warunki” są określeniami zrozumiałymi dla ludzi wszystkich ras i kultur. Starożytni Spartanie, wprawdzie w inny sposób niż Ateńczycy, wystawili sobie bez wątpienia pomnik na wieczność - *ktēma es aeL*. Spartańska rzeczywistość społeczna czytelnikowi tej książki wyda się wprawdzie nieraz ponura czy wręcz odpychająca, ale w niczym nie umniejsza to powabu legendy. Nawet jeśli obraz prawdziwej Sparty kłóci się z jej idealizowanym wizerunkiem, legenda ma prawo żyć swoim własnym życiem, zwłaszcza wówczas, gdy jest piękna.

PRZYPISY

¹ Lukian, *Anacharsis*, 38-39.

²

E. Levy, *Remarques preliminaries sur l'education spartiate*, „Ktema”, 22, 1997, s. 153-154.

Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, II, 9.

⁴ N.H. Kennel, *The Gymnasium of Virtue*, Chapel Hill-London 1995, s. 11.

⁵ Cyceon, *Pro Flacco*, 63.

⁶ Tak np.: W.S. Ferguson, *The Zulus and the Spartans: A Comparison of their military systems*, „Harvard African Studies”, II, 1918, s. 197-234. Ferguson snuje podobieństwa między Zulusami a Spartanami (grupy wiekowe, wspólne spożywanie posiłków, kult męstwa etc.).

⁷ S. Hodkinson, *The Development of Spartan Society and Institutions in the Archaic Period*, (w:) *The Development of the Polis in Archaic Period*, red. L.G. Mitchell, P.J. Rhodes, London 1997, s. 89 nn.

⁸ Zob. F. Ollier, *Le mirage Spartiate*, Paris 1933-34; N. Tigerstedt, *The legend of Sparta in Classical Antiquity*, Stockholm 1965-1974; E. Rawson, *The Spartan Tradition in European Tradition*, Oxford 1969.

⁹Zob. szczególnie: S. Hodkinson, *The Development of Spartan Society*, s. 83-102.

¹⁰Ostatnie lata przyniosły również znaczny postęp badań archeologicznych na terenie Sparty. Zob. m.in. H.W. Catling, *The work of the British School at Athens in Sparta and in Laconia*, (w:) *Sparta in Laconia*, red. W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998, s. 19-27.

¹¹ Podstawową pracą dla historii politycznej Sparty jest książka: P. Cartledge, *Sparta and Lakonia. A Regional History 1300-362 B.C.*, Oxford 1979 (repr. 2001). Z badaczy polskich o historii politycznej (i społecznej) Sparty pisali: M. Józefowicz, *Tyrania Nabisa w świetle źródeł i historiografii nowożytnej*, „Zeszyty Naukowe UJ, Historia”, 30, 1970, s. 37-47 i J. Wolski, *Pausanias et le probleme de la politique spartiate (480-470)*, „Eos”, 47, 1954, s. 75-94; tenże, *Ateny i Sparta w okresie wojen perskich*, „Meander”, 18, 1963, s. 187-200; tenże, *Les changements interieures a Sparte a la oeil des guerres mediques*, „Revue des Etudes Anciennes”, 69, 1967, s. 31-49; tenże, *Ateny i Sparta a kwestia Greków maloazjatyckich*, „Zeszyty Naukowe UJ, Historia”, 30, 1970, s. 17-36; tenże, *Progressivitat wid Konseruatismus in Sparta im Zeitalter der Perserkriege*, „Jahrbuch fur Wirtschaftsgeschichte”, 1971, z. 2, s. 77-85; tenże, *Les ilotes et la questions de Pausanias, regent de Sparte*, „Pubbl. Istituto di storia antica Universita di Padova”, 13, 1979, s. 7-20. Zob. też przyp. 15, 38, 67, 68, 84, 92, 127, 147.

¹² L.F. Fitzhardinge, *The Spartans*, London 1980, s. 23.

¹³ Zdaniem Cartledge'a różne przyczyny zdecydowały o tym, że Spartanie nie otoczyli się murem - konserwatyzm i siła tradycji, pogarda dla „muru miejskiego jako symbolu zniewieściałości”, wreszcie przekonanie, że ramiona obywateli są najlepszym murem (*City and chora in Sparta: Archaic to Hellenistic*, (w:) *Sparta in Laconia*, s. 43).

¹⁴ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, I, 19.

¹⁵ Plutarch, *Żywot Likurga*, 6, 1-2; E. Wipszycka, B. Bravo, *Historia starożytnych Greków*, t. 1, Warszawa 1988, s. 230. Na temat Wielkiej Rhetry zob. też E. Zwolski, *Wielka Rhetra i jej*

poetycka parafraza, „Roczniki Humanistyczne”, 18, 1970, z. 2, s. 5-25.

¹⁶ Plutarch, *Żywot Likurga*, 6, 6-8; E. Wipszycka, B. Bravo, *Historia starożytnych Greków*, s. 230-231.

¹⁷ A. Andrewes, *Probouleusis. Sparta's Contribution to the Technique of Government*, Oxford 1954.

¹⁸ Zob. L.F. Fitzhardinge, *The Spartans*.

¹⁹ Zob. S. Hodkinson, *Lakonian artistic production and the problem of Spartan austerity*, (w:) *Archaic Greece: New Approaches and New Evidence*, red. N. Fisher, H. van Wees, London 1998, s. 93-118; tenże, *Patterns of bronze dedications at Spartan sanctuaries a 650-350 B.C.*, (w:) *Sparta in Laconia*, s. 55-63.

²⁰ Zob. S. Hodkinson, *Patterns of bronze dedications*, s. 55-63. Archeologia na tym etapie nie jest ciągle jeszcze najlepszym przewodnikiem. Wedle źródeł literackich przełom V i IV w. przyniósł ze sobą napływ bogactw, co świadectwa archeologiczne powinny jakoś obrazować, na co jednak Hodkinson w ogóle nie zwrócił uwagi. Zob. też S. Hodkinson, *Lakonian artistic production and the problem of Spartan austerity*, (w:) *Archaic Greece: New Approaches and New Evidence*, red. N. Fisher, H. van Wees, London 1998, s. 93-118; R. Fortsch, *Spartan art: its many different deaths*, (w:) *Sparta in Laconia*, s. 48-54.

²¹ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, I, 23, 6.

²² Plutarch, *Żywot Agisa*, 5, 1.

²³ Plutarch, *Żywot Likurga*, 8.

²⁴ S. Hodkinson, *Warfare, wealth and crisis of Spartiate society*, (w:) *War and Society in the Greek World*, red. J. Rich, G. Shipley, London 1993, s. 155.

²⁵ Zob. też S. Hodkinson, *Social Order and the Conflict of Values in Classical Sparta*, „Chiron”, 13, 1983, s. 261 nn.

²⁶ N.B. Crowther, *A Spartan Olympic Boxing Champion*, „L'Antiquite Classique”, 59, 1990, s. 198-201.

²⁷ Zob. P.A. Cartledge, *Did Spartan citizens ever practise a manual tekhnē?*, „Liverpool Classical Monthly”, 1 (1976), s. 115-119.

- ²⁸ Plutarch, *Żywot Liza.nd.ra*, 30, 1.
- ²⁹ Plutarch, *Żywot Agisa*, 5.
- ³⁰ S. Hodkinson, *Sodal Order*, tenże, *Land Tenure and Inheritance in Classical Sparta*, „Classical Quarterly”, 36, 2, 1986, s. 389-391; E. Schutrumpf, *The rhetra of Epitadeus: a Platonisfs fiction*, „Greek, Roman and Byzantine Studies”, 28, 1987, s. 441-457; M.A. Flower, *Reuolutionary agitation and sodal change in classical Sparta*, (w:) *Georgica. Greek Studies in Honour of George Cawkwell*, red. M.A. Flower, M. Toher, „Institute of Classical Studies, Bulletin Supplement”, 58, 1991, s. 78-97.
- ³¹ S. Hodkinson, „Blind Ploutos”? *Contemporaiy images of the role ofweakh in classical Sparta*, (w:) *The Shadow of Sparta*, red. S. Hodkinson, A. Powell, London-New York 1994, s. 183-222.
- ³² Tukidydes, *Wojna peloponeska*, I, 6.
- ³³ Platon, *Prawa*, 684d-685a.
- ³⁴ Polibiusz, *Dzieje*, VI, 45, 3.
- ³⁵ S. Hodkinson, *Land Tenure*, s. 381; tenże, *.Blind Ploutos* s. 199.
- ³⁶ Exc. Pol. (ed. Dilts) 12=Arist. Fr. 611, 12 (Rose).
- ³⁷ Zob. S. Hodkinson, *Land Tenure*, s. 386-394; tenże, *Inheritance, Marriage and Demography. Perspectiues upon the Success and Decline of Classical Sparta*, (w:) *Classical Sparta*, red. A. Powell, London 1989, s. 79-121; tenże, *The Development of Spartan Society*, s. 88; M.A. Flower, *Reuolutionary agitation*, s. 89; H.W. Singor, *Spartan land lots and helot rents*, (w:) *De agricultura: in memoriam P.W. Neeue*, Lyon 1995, s. 31-60.
- ³⁸ R. Kulesza, *Spartańska oliganthropia*, „Przegląd Historyczny”, 2002, z. 4, s. 1-17.
- ³⁹ Ksenofont, *Hellenika*, III, 3, 6.
- ⁴⁰ Platon, *Prawa*, VI, 776 c.
- ⁴¹ H. Klees, *Zur Beurteilung der Helotie im historischen und politischen Denken der Griechen im 5. und 4. Jh. v. Chr.*, „Laverna”, II, 1991, s. 27-52; III, 1992, s. 1-31.
- ⁴² Znakomita monografia: J. Ducat, *Les hilotes*, Paris 1990.

⁴³ Plutarch, *Żywot Likurga*, 24, 2; Myron FGrHist 106 F 2 ap. Athenajos, *Deipnosophistai*, XIV, 677 d. 70 medymnów jęczmienia dla mężczyzny i 12 dla kobiety oraz pewna ilość produktów płynnych - Plutarch, *Żywot Likurga*, 8. Ale nie ma oczywistych dowodów na istnienie systemu *apophora* przed III w. przed Chr., a więc okresem, w którym uformowało się wiele elementów spartańskiej legendy (m.in. teza o niepodzielnych, przekazywanych z ojca na najstarszego syna *kleroi* - zob. J. Ducat, *Les hilotes*, s. 56-59).

⁴⁴ Pauzaniasz, *Wędrówki po Helladzie*, IV, 14, 4-5; Aelian, *Varia Historia*, 6, 1.

⁴⁵ Tyrtajos fr. 6-7 (5), tłum. Wl. Appel.

⁴⁶ S. Hodkinson, *Sharecropping and Sparta's economic exploitation of the helots*, (w.) *FILOLAKON*, red. J. Motyka Sanders, London 1992, s. 124-133; S. Link, *Der Kosmos Sparta: Recht und Sitte in klassischer Zeit*, Darmstadt 1994, s. 2-3; H.W. Singor, *Spartan land lots and helot rents*, s. 42-43.

⁴⁷ Pauzaniasz, *Wędrówki po Helladzie*, III, 20, 6; Strabon, *Geografia*, VIII, 5, 4.

⁴⁸ D. Lotze, *Metaxy eleutheron koi doulon. Studien zur Rechtsstellung unfreier Landbeuölkerungen bis zum 4. Jh. v. Chr.*, Berlin 1959, s. 40, 77.

⁴⁹ Plutarch, *Żywot Likurga*, 28.

⁵⁰ M. Whitby, *Two shadows: images of Spartans and helots*, (w:) *The Shadows of Sparta*, s. 105-106.

⁵¹ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, IV, 80, 3-4; por. Plutarch, *Żywot Likurga*, 28, 4. Zob. B. Jordan, *The Ceremony of the Helots in Thucydides*, IV, 80, „L'Antiquite Classique”, 59, 1990, s. 55.

⁵² Zob. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, I, 103.

⁵³ P. Cartledge, *Agesilaos and the crisis of Sparta*, Baltimore 1987, s. 174.

⁵⁴ Zob. Cl. Mosse, *Les perieques lacedemoniens. A propos d'Isoakraie, Panathenaique, 177 sqq.*, „Ktema”, 2, 1977, s. 121-124.

⁵⁵ Starsza literatura identyfikowała ok. 80 nazw miast periojów odwołując się do świadectwa Strabona, który mówi o ok.

30 miastach, zaznaczając, że kiedyś było ich 100. Obecnie uważa się, że w Lakonii było 17 osad, a w Messenii 5 - zob. G. Shipley, *'The Other Lakedaimonians'. The Dependent Perioikic Poleis of Laconia and Messenia* (w:) *The Polis as an Urban Centre and as a Political Community*, M.H. Hansen (red.), Acts of the Copenhagen Polis Centre, t. 4, Copenhagen 1997, s. 187-281.

⁵⁶ Herodot, *Dzieje*, VII, 234.

⁵⁷ P. Cartledge, *City and chora in Sparta: Archaic to Hellenistic*, (w:) *Sparta in Laconia*, s. 43.

⁵⁸ Zakłada on, że w Messenii było 14 poleis periojków - T.J. Figueira, *Mess Contributions and Subsistence at Sparta*, „Transactions of the American Philological Association”, 114, 1984, s. 87-109.

⁵⁹ Od 3264 ha (Thalamai) do 1571 ha (Kalamai).

⁶⁰ M.I. Finley, *Sparta*, (w:) *Problemes de la guerre en Grece ancienne*, red. J.P. Vernant, Paris 1968, s. 149. Ale żadne z naszych źródeł nie łączy periojków z wydobywaniem surowców lub wytwórczością rzemieślniczą - R.T. Ridley, *The Economic Activities of the Perioikoi*, „Mnemosyne”, XXVIII, fasc. 3, 1974, s. 286.

⁶¹ Izokrates, *Mowa Panatenajska*, 181.

⁶² Ksenofont, *Hellenika*, III, 3, 8.

⁶³ Jedynym poświadczonym urzędnikiem spartańskim jest „sędzia dla Kythery” (*kytherodikes*) wysyłany co roku ze Sparty na zamieszkaną przez periojków wyspę Kytherę (Tukidydes, *Wojna peloponeska*, IV, 53, 2), ale wiele wskazuje na to, że było to rozwiązanie wyjątkowe.

⁶⁴ Ksenofont, *Hellenika*, III, 3, 4-6.

⁶⁵ Myron z Priene FG^rHist 106 F 1 ap. Athenajos, *Deipnosophistai*, VI 271 f.

⁶⁶ Herodot, *Dzieje*, VI, 52.

⁶⁷ Znamienne, że lista pierwszych Eurypontydów budzi uzasadnione wątpliwości - zob. m.in. E. Zwolski, *W sprawie listy spartańskich Eurypontydów*, „Przegląd Historyczny”, 59, 1968, s. 481-484.

⁶⁸ Różne hipotezy na temat genezy spartańskiej diarchii omawiają - R OHva, *Sparta and her Social Problems*, Amsterdam-Prague 1971, s. 23-28; P. Carlier, *La Royaute en Grèce auant Alexandre*, Strasbourg 1984, s. 306-310. Zob. też R. Kulesza, *Sparta w V-IV wieku p.n.e.*, Warszawa 2003.

⁶⁹ Zob. R. Kulesza, *Sparta w V-FV wieku p.rue.*

⁷⁰ P. Carlier, *La Royaute en Grece*, s. 273.

⁷¹ Arystoteles, *Polityka*, 1285 a 6-7.

⁷² Herodot, *Dzieje*, VI, 56.

⁷³ Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, XV, 2.

⁷⁴ Herodot, *Dzieje*, VI, 57, 4-5.

⁷⁵ Arystoteles, *Polityka*, 1270b.

⁷⁶ Tamże, 1271a 9-18. Por. Plutarch, *Żywot Likurga*, 26, 3-5.

⁷⁷ Arystoteles, *Polityka*, 1306a 18-19.

⁷⁸ Niektórzy uczeni (niesłusznie) sądzą, że było to możliwe od trzydziestego roku życia.

⁷⁹ W. Burkert, *Apellai und Apollon*, „Rheinisches Museum”, 118, 1975, s. 1-21.

⁸⁰ Plutarch, *Żywot Likurga*, 6, 2.

⁸¹ I. Shatzman, *The Meeting Place of the Spartan Assembly*, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica”, 96, 1968, s. 385-389.

⁸² Plutarch, *Żywot Likurga*, 6, 6.

⁸³ Tamże, 6, 7-8.

⁸⁴ Od niedawna mamy wyczerpującą pracę poświęconą eforatowi autorstwa Nicolasa Richera, *Les ephores*, Paris 1998 (o genezie eforatu s. 11-151). Z badaczy polskich eforatem zajmował się St. Witkowski, *Der Ursprung des Ephorats*, „La Pologne au VII^e congres internationale des sciences historique”, Varsovie 1933, 1, s. 19-27; tenże, *Die spartanische Heeresgliederung und der Ursprung des Ephorats*, „Eos”, 35, 1934, s. 73-86.

⁸⁵ Plutarch, *Żywot Kleomenesa*, 10, 2-4.

⁸⁶ Arystoteles, *Polityka*, 1270 b 26-28.

- ⁸⁷ Tamże, 1270 8-10.
- ⁸⁸ Arystoteles fr. 539 ap. Plutarch, *Żywot Kleomenesa*, 9.
- ⁸⁹ Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, XV, 7.
- ⁹⁰ Plutarch, *Żywot Likurga*, 16, 1-2.
- ⁹¹ Tamże, 16, 4.
- ⁹² Szerzej piszę o tym w artykule: *Wychowanie spartańskie w V-IV wieku p.rte.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 2003.
- ⁹³ Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, II, 1-2.
- ⁹⁴ Tamże, II, 2.
- ⁹⁵ Tamże, II, 3-4.
- ⁹⁶ Plutarch, *Żywot Likurga*, 16, 12-13.
- ⁹⁷ Tamże, 17, 2.
- ⁹⁸ Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, II, 11.
- ⁹⁹ Tamże, II, 5.
- ¹⁰⁰ Tamże, II, 6.
- ¹⁰¹ Tamże, II, 7.
- ¹⁰² Tamże, III, 1.
- ¹⁰³ N.H. Kennel, *The Gymnasium of Virtue*, s. 117.
- ¹⁰⁴ Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, III, 2-3.
- ¹⁰⁵ Tamże, IV, 1.
- ¹⁰⁶ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, I, 6, 4.
- ¹⁰⁷Znamy też inne nazwy - *syskenia*, *andreia*. Terminologię omawia M. Lavrencic, *Spartanische Kdche. Das Gemeinschaftsmahl der Manner in Sparta*, Bohlau 1992, s. 12-16.
- ¹⁰⁸ Zob. M.P. Nilsson, *Die Grundlagen des spartanischen Lebens*, „Klio”, 12, 1912, s. 308-340; O. Murray, *The Greek Symposium in History*, (w:) *Tria Corda. Scritti in onore di Arnaldo Momigliano a cura di E. Gabba*, Como 1983, s. 267; S. Hodkinson, *The Deuelopment of Spartan Society*, s. 91.
- ¹⁰⁹ Dikajarchos ap. Athenajos, *Deipnosophistai*, IV, 140; Plutarch, *Żywot Likurga*, 12.
- ¹¹¹ L. Foxhall, H.A. Forbes, *Sitometreia. The Role of Grain as a Staple Food in Classical Antiquity*, „Chiron”, 12, 1982,

s. 48-49, 59. Wedle norm FAO zdrowy, zdolny do pracy człowiek w wieku od 20 do 39 lat, który waży 65 kg, codziennie poświęca pracy 8 godzin, 8 godzin śpi, 4-6 godzin spędza w pozycji siedzącej albo zajmując się działalnością niewymagającą wielkiego wysiłku, a przez pozostałe 2 godziny spaceruje, wykonuje drobne obowiązki domowe lub czynnie wypoczywa potrzebuje 3822 kalorie dziennie (jeśli prowadzi wyjątkowo aktywny tryb życia), 3337 (jeśli prowadzi bardzo aktywny tryb życia) lub 2852 (przy umiarkowanej aktywności; *FAO, Energy and Protein Requirements*, 1973, s. 28).

¹¹¹ Wartość odżywcza 4641 kalorii = 121% zapotrzebowania dla niezwykle aktywnej osoby według norm FAO.

¹¹² Wartość odżywcza 2320 kalorii = 61% zapotrzebowania kalorycznego dla niezwykle aktywnego człowieka według norm FAO.

¹¹³ Plutarch, *Żywot Likurga*, 12, 3.

¹¹⁴ Herodot, *Dzieje*, I, 65.

¹¹⁵ Zob. T. Boring, *Literacy in Ancient Sparta*, London 1979.

¹¹⁶ Diehls F. 88 A 15.

¹¹⁷ Na temat kultu Apollona w Sparcie zob. M. Pettersson, *Cults of Apollo at Sparta*, Stockholm 1992.

¹¹⁸ Athenajos, *Deipnosophistai*, IV, 139 D-E; Herodot, *Dzieje*, IX, 2; Pausaniasz, *Wędrówki po Helladzie*, IV, 19, 4.

¹¹⁹ L. Bruit, *The Meal at the Hyakinthia: Ritual Consumption and Offering*, (w:) *Symptica. A Symposium on the Symposium*, red. O. Murray, Oxford 1990, s. 162-174. Zob. też B.C. Dietrich, *The Dorian Hyakinthia: a Suruwal from the Bronze Age*, „Kadmos. Zeitschrift für vor- und frühgriechische Epigraphik”, 14, z. 2, 1975, s. 133-142.

¹²⁰ Athenajos, *Deipnosophistai*, 678 B-C.

¹²¹ „Bitwa Trzystu” - Herodot, *Dzieje*, I, 82.

¹²² Zob. H.T. Wade-Geiy, *A Note on the Origin of the Spartan Gymnopaidiai*, „Classical Quarterly”, 43, 1949, s. 79-81.

¹²³ Herodot, *Dzieje*, VI, 58; Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, XV, 9.

- ¹²⁴ Zob. M. Toher, *Greek Funerary Legislation and the Two Spartan Funerals*, (w:) *Georgica*, s. 159-175 (tamże literatura).
- ¹²⁵ Plutarch, *Żywot Lizandra*, 30, 7.
- ¹²⁶ Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, I, 6.
- ¹²⁷ R. Turasiewicz, *Stanowisko beżżennych w Sparcie epoki klasycznej*, „Meander”, 19, 1964, s. 435-445.
- ¹²⁸ Plutarch, *Żywot Likurga*, 15, 4-9.
- ¹²⁹ Athenajos, *Deipnosophistai*, XIII, 555.
- ¹³⁰ Plutarch, *Moralia*, 227 n.
- ¹³¹ Arystoteles, *Polityka*, 1270a 23-25.
- ¹³² Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, I, 7. Por. Plutarch, *Żywot Likurga*, 15, 12.
- ¹³³ Ksenofont, *Ustrój polityczny Sparty*, I, 8. Por. Plutarch, *Żywot Likurga*, 15, 13.
- ¹³⁴ Polibiusz, *Dzieje*, XII 6 b 8.
- ¹³⁵ Arystoteles, *Polityka*, 1270b 1-4.
- ¹³⁶ Tamże, 1269b 19-23.
- ¹³⁷ Plutarch, *Żywot Agisa*, 7.
- ¹³⁸ Zob. S. Hodkinson, *Social Order and the Conflict of Values in Classical Sparta*, „Chiron”, 13, 1983, s. 255-258; J.F. Lazenby, *The Spartan Army*, Warminster 1985.
- ¹³⁹ Herodot, *Dzieje*, I, 65, 5.
- ¹⁴⁰ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, V, 67, 3.
- ¹⁴¹ Zob. m.in. P. Cartledge, *Agisilaos and the crisis of Sparta*, Baltimore 1987, s. 207, 256.
- ¹⁴² Tukidydes, *Wojna peloponeska*, IV, 38.
- ¹⁴³ Tamże, V, 65, 2.
- ¹⁴⁴ Ksenofont, *Hellenika*, IV, 2, 22.
- ¹⁴⁵ Tyrtajos 10 (6-7), tłum. Wł. Appel.
- ¹⁴⁶ Herodot, *Dzieje*, VII, 104.
- ¹⁴⁷ R. Kulesza, *Spartańscy tresantes w V-IV wieku p.n.e.*, „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej”, 2002, z. 3/4.

¹⁴⁸ V. Ehrenberg, s.v. *tresantes*, (w:) Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft, VI A 2 (1937), col. 2292-2297; N. Loraux, *La "belle mort" spartiate*, „Ktema”, 2, 1977, s. 108-113.

¹⁴⁹ Ksenofont, *Ustrój polityczany Sparty*, IX, 4.

¹⁵⁰ Tamże, IX, 5.

¹⁵¹ Tamże, IX, 5.

¹⁵² Tamże, IX, 5.

¹⁵³ Tamże, IX, 6; por. IX, 1.

¹⁵⁴ Plutarch, *Żywot Agesilaosa*, 30, 2-4.

NAJWAŻNIEJSZE PUBLIKACJE NA TEMAT SPARTY

- E. Baltrusch, Sparta: Geschichte, Gesellschaft, Kultur, Munchen 1998.
- P. Cartledge, Agesilaos and the Crisis of Sparta, Baltimore 1987.
- P. Cartledge, Sparta and Lakonia. A Regional History 1300-362 B.C., London 1979.
- P. Cartledge, Spartan Reflection, London 2001.
- Classical Sparta, red. A. Powell, London 1989.
- M. Clauss, Sparta. Eine Einjuhrung in seine Geschichte und Zwilisation, Munchen 1983.
- J. Ducat, Les hilotes, Paris 1990.
- F1LOLAKON. Lakonian Studies in Honour of Hector Catling, red. J. Motyka Sanders, London 1992.
- C.D. Hamilton, Agesilaos and the Failure of Spartan Hegemony, Ithaca 1991.
- S. Hodkinson, Property and Weath in Classical Sparta, London 2000.
- S. Hodkinson, Social Order and the Conflict of ualues in Classical Sparta, „Chiron”, 13, 1983, s. 239-281.
- R. Kulesza, Sparta w V-IV wieku p.n.e., Warszawa 2003.

- M. Lavrencic, Spartanische Kiche. Das Gemeinschaftsmahl der Manner in Sparta, Bohlau 1992.
- S. Link, Der Kosmos Sparta: Recht und Sitte in klassischer Zeit, Darmstadt 1994.
- D.M. MacDowell, Spartan law, Edinburgh 1986.
- M. Nafissi, La nascita del kosmos: studi sulla storia e la societa di Sparta, Napoli 1991.
- P. Oliva, Sparta and Her Social Problems, Amsterdam-Prague 1971.
- A.G. Pechatnova, Istoria Sparty. Period archaiki i klassiki, Sankt Peterburg 2002.
- N. Richer, Les ephores, Paris 1998.
- C.M. Stibbe, Das andere Sparta, Mainz 1996.
- Sparta in Laconia, red. W.G. Cavanagh, S.E.C. Walker, London 1998.
- Sparta. New Perspectiues, red. S. Hodkinson, A. Powell, London 1999.
- The Shadow of Sparta, red. S. Hodkinson, A. Powell, London-NewYork 1994.

SŁOWNICZEK

- agoge** - wychowanie (szerzej por. s. 69)
- agora** - w polis greckiej rynek, stanowiący centralny ośrodek administracyjny, religijny i handlowy miasta. Nazwa ta może również oznaczać Zgromadzenie pełnoprawnych obywateli
- apella** - nazwa Zgromadzenia Ludowego w Sparcie
- diarchia** - rządy dwóch władców, w odróżnieniu od rządów jednego (monarchia) i rządów elity (oligarchia)
- efor** - członek pięcioosobowego kolegium sprawującego w Sparcie ważne funkcje administracyjne (por. eforat)
- eforat** - w pracach nowożytnych mianem tym określa się władzę spartańskich eforów (gr. *eforeia*)
- fyla** - w greckich państwach istniały złożone z wielu rodów jednostki zwane fylami (plemionami), do których należeli pełnoprawni obywatele
- geront** - członek trzydziestoosobowej rady starszych (por. geruzja)

geruzja - złożona z 28 wybranych przez Zgromadzenie Ludowe obywateli oraz dwóch królów rada starszych w Sparcie

gimnazjon - plac albo budynek, gdzie uprawiano różne dziedziny sportu (zapasy, rzut dyskiem, oszczepem i in.)

gymnopedia - uroczystości religijne ku czci Apollona odbywające się w Sparcie w środku lata. Obejmowały popisy chłopców i starszych mężczyzn. W czasie święta chłopcy wykonywali nago specjalny taniec, zwany *gymnopaide*

hoplita - ciężkozbrojny piechur grecki

heloci - niewolna ludność, która uprawiała ziemię należącą do obywateli spartańskich (szerzej por. s. 43-49)

hyakinthia - spartańskie święto poświęcone Hiacyntowi (gr. *Hyakinthos*) i Apollonowi. Obejmowało występy chórów (chłopców i młodzieńców), popisy taneczne chłopców, wyścigi konne (z udziałem chłopców i dziewcząt), składanie ofiar i uroczyste uczty oraz procesję ze Sparty do sanktuarium Apollona w Amyklaj

hypomejon - niepełnoprawny Spartiata

karneje - odbywające się pod koniec lata i trwające dziewięć dni spartańskie święto ku czci Apollona Karnejskiego. W skład święta wchodził m.in. wyścig tzw. *stafylodromoi*, nocne występy chórów, które w czasie pełni księżyca śpiewały hymny bez akompaniamentu (*hymnoi alyroi*), oraz konkurs muzyczny. W czasie tego święta składano Apollonowi Karnejskiemu (przedstawianemu z rogami barana) w ofierze barana

kleroi - działki ziemi w Sparcie

krypteja - najlepszych młodych Spartiatów wysyłano na wieś, gdzie mieli przeżyć rok, ukrywając się (gr. *kryptoi* - ukrywający się) i zabijając helotów (szerzej por. s. 45-48)

- lesche** - miejsce zebrań członków jednej ze spartańskich fyl (por. fyla)
- pajdeja** - grecki termin oznaczający wychowanie
- palestra** - miejsce ćwiczeń fizycznych, część gimnazjonu (por. gimnazjon)
- patronomoi** - urzędnicy spartańscy znani z okresu hellenistycznego
- periojkowie** - korzystający z autonomii wewnątrz swych osad wolni mieszkańcy Lacedemonu, pozbawieni praw politycznych i wpływu na politykę Sparty (szerzej por. s. 49-54)
- polis** (l.mn. **poleis**) - specyficzna dla świata greckiego struktura społeczno-polityczna, oznaczająca „wspólnotę obywatelską” tworzącą niezależny organizm polityczny
- polemarchowie** - wysocy dowódcy w wojsku spartańskim, podlegli bezpośrednio królowi
- skiryaci** - periojkowie zamieszkujący górski rejon Skiritkis
- syssitie** - wspólne posiłki spożywane przez Spartan (szerzej por. s. 76-82)
- Wielka Rhetra** - przypisywana legendarnemu Likurgowi ustawa stanowiąca fundament ustroju politycznego Sparty

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
Zarys dziejów Sparty.	11
Społeczeństwo Sparty	37
Spartańskie państwo.	55
Spartańskie wychowanie_____	67
Życie codzienne Spartan	75
Spartańska rodzina	85
Spartańskie wojsko.	90
Zakończenie.	99
Przypisy.	101
Najważniejsze publikacje na temat Sparty . . .	112
Słowniczek	114